

Będzie Boże Narodzenie
Z wiary i naszych serc
Zbudujemy stajenkę
Maryja w niej Dzieciątka położy
Na niebie zaświeci gwiazda
Anioł obwieści pokój
Ludziom dobrej woli
Wzniesie się chwała Pana
A my zasłuchani
Będziemy trwali

(ks. T. Śmiech)



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnosiwiatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko*. Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

*Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.**

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



Życzymy, życzymy... na Boże Narodzenie

22 grudnia 2002

„Na niebie zaświeci gwiazda
Anioł obwieści pokój Ludziom dobrej woli...”

Niech nadchodzące święta Bożego Narodzenia
będą dla nas wszystkich, i dla każdego indywidualnie,
czasem radości ze spełniającej się
- w narodzinach Bożego Syna,
który stał się człowiekiem dla nas - nadziei.
Niech będą czasem głębokiego odczuwania
rodzinnej miłości, solidarności, wspólnoty.

Przełamujemy się opłatkiem ze wszystkimi, którzy
zajrzą do tego świątecznego „Głosu Katolickiego”. (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

- JEST TROCHĘ ZDEZORIENTOWA-
NY, BO PANI W SZKOLE ZAPO-
WIEDZIAŁA DZIECIOM, ŻE TAKICH
PREZENTÓW, JAKIE DLA NICH
SZYKUJE PREMIER MILLER
(TO JESZCZE NIE WIDZIAŁY...)



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

NIECH ŚWIECI WASZE ŚWIATŁO PRZED LUDŹMI

(Mt 5, 16)

List na Boże Narodzenie

Drodzy Kapłani - Duszpasterze, Umiłowani w Chrystusie!
W kończącym się roku miały miejsce dwa wydarzenia
warte przypomnienia. Był Światowy Dzień Młodzieży w
Toronto oraz pielgrzymka Ojca Świętego do Polski - zwi-
ązana z konsekracją Świątyni Miłosierdzia Bożego w Kra-
kowie. W czasie tych wydarzeń Papież przekazał nam
niezmiennie aktualne wskazania, które - w wielkim skró-
cie - pragnę przypomnieć. Nie zawsze na codzień mamy
możliwość zastanawiania się nad nauczaniem Papieża.
Okres świąteczny jest czasem, w którym kontemplując
żłóbek, możemy zastanowić się nad skierowanymi do nas
wskazaniami.

I. BĄDŹCIE NOSICIELAMI ŚWIATŁOŚCI

Boże Narodzenie jest okresem, w którym zawsze na nowo
przeżywamy prawdę o Bogu, który stał się człowiekiem. Gdy
po raz pierwszy prawda ta została ogłoszona ludziom, który-
mi byli prości pasterze, była złączona ze światłością: „chwa-
ła Pańska zewsząd ich oświeciła” (Łk 2,9). Objawienie się
Boga zawsze jest olśnieniem.

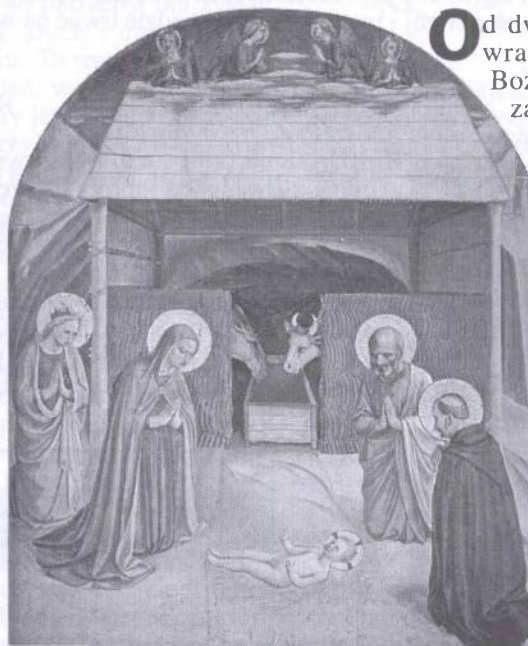
Św. Paweł powie, że Bóg „zamieszkuje światłość niedostępną”
(1 Tym 6,16). Dlatego wyznając bóstwo Chrystusa wierzy-
my, że Chrystus jest „Bóg z Boga, Światłość ze Światłości...”.
Chrystus sam o sobie powiedział: „Ja jestem światłością swia-
ta” (J 8,12). Przyjęcie Chrystusa i uwierzenie w Jego Bóstwo
jest więc wejściem w krąg światłości, „która oświeca każde-
go człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9).

Prawdę o światłości Papież przypomniał młodzieży, jako praw-
dę, która jest równocześnie zadaniem, do zrealizowania. W
Kazaniu na Górze Chrystus mówi do tych, którzy w Niego
uwierzyli, „Wy jesteście światłem świata (...) Tak niech świeci
wasze światło przed ludźmi” (Mt 5,14-16). Być światłością to
nie co innego jak być świadkiem Chrystusa, czyli ewangeli-
zować przykładem życia. Niełatwe to zadanie, zwłaszcza, że
niejednokrotnie będzie trzeba przeciwstawić się temu, co pro-
ponuje dzisiejszy świat. Papież powiedział: „Wierzyć w Jezu-
sa znaczy przyjąć Jego naukę, nawet wówczas, gdy sprzeci-
wia się ona opiniiom innych ludzi. Oznacza to odrzucić poku-
sę grzechu, choćby najbardziej nęcącą, i kroczyć trudną dro-
gą cnót ewangelicznych” (25.07.2002).

Zawierzenie Chrystusowi jest więc związane z koniecznością
wyboru. Chrześcijanin właściwie stale stoi na rozdrożu: czy
przyjąć to, co proponuje świat, czy być wiernym Chrystuso-
wi. A co proponuje dzisiejszy świat? Relacjonuje Papież:
„Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a
równocześnie nowe zagrożenia.

Ciąg dalszy na str. 8

BOŻE NARODZENIE Z SAN MARCO



Od dwóch tysięcy lat po-
wracamy do tajemnicy
Bożego Narodzenia, do
zapowiedzianej przez
starotestamentowych
proroków Cudownej
Nocy. Pośród nocy
szukamy Boga sa-
mego, jego siły,
mocy i niepojętej
ojcowskiej miłości.
Szukamy jasności
niebiańskiej i Betle-
jemskiej Gwiazdy,
kierującej nas do li-
chej stajenki, gdzie
„Słowo Boże stało
się ciałem i zamiesz-
kało między nami”.
Podążamy pospiesz-
nie za pasterzami i
królami, aby zatrzy-
mać się choćby na

chwilę, w zadumie i milczeniu, przed obnażonym Panem Niebios,
przed całą Świętą Rodziną. Potęgą tej jedynej w roku, wyjątkowej
chwili nieustannie nas zdumiewa. Za każdym razem Święta i Cicha
Noc jest dla chrześcijan wezwaniem do trwania w zgodzie z Bożą
wolą, do ciągłej odnowy.

Maryja świadomie i z wielką pokorą przyjmując Boże macierzyń-
stwo była posłuszną wezwaniu z Wysoka. Zawierzyła swój los Bo-
żym planom. To ona pod opieką prostego cieśli z Nazaretu prowa-
dzi nas do Betlejem, miasta Dawidowego, a spotykając tam jedynie
niegościnnosć i nieprzychylnosć, chroni się w ubogiej grotcie i po-
śród bydła oczekuje narodzin Dzieciątka. Nie tylko Józef czuwa
nad nią. Całe niebo jest poruszone, zastępy anielskie towarzyszą
Temu „który porzucił szczęście swoje i wszedł między lud ukocha-
ny”, ogłaszają światu radosną nowinę, zapowiadają misterium Na-
rodzin Króla królów.

Święta Bożego Narodzenia mają bogatą zarówno tradycję, jak i
bogate, właściwe dla danego regionu zwyczaje. Warto jednak przy-
pomnieć, iż to święty Franciszek z Asyżu poddał myśl przygoto-
wywania szopki, chciał – jak pisał Ryszard Przybylski – „unaocz-
nić ponizienie i upokorzenie Boskości”. Umiłowany przez niego
brat Jan, zwany Greccio, był mu w tym szczególnie pomocny. Ta
idea stała się szybko bardzo popularna i tradycja przetrwała do na-
szych czasów.

W dominikańskim, florenckim klasztorze San Marco, zamienionym
obecnie na muzeum, zachowały się freski zakonnika i malarza na-
zwanego Bratem Anielskim, wykonane w XV wieku.

Ciąg dalszy na str. 9

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela

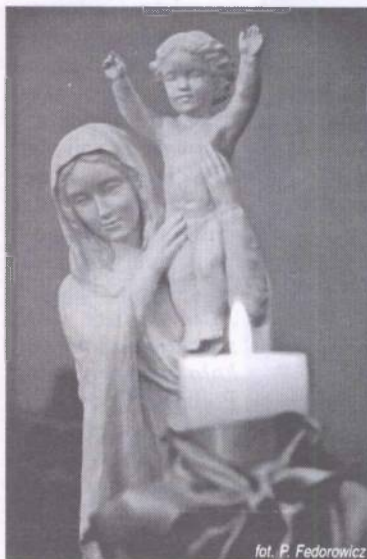
Gdy król Dawid zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił wokół wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: „Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie”. Natan powiedział do króla: „Uczyn wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą”. Lecz tej samej nocy skierował Pan do Natana następujące słowa: „Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz mi dom na mieszkanie? Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać, jak dawniej. Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. Ja będę mu Ojcem, a on będzie Mi synem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Rz 16,25-27

Bracia: Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.



fot. P. Fedorowicz

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 52,7-10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

O, jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmią radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Hbr 1,1-6

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Ty jesteś moim Synem. Jam Cię dziś zrodził? I znów: „Ja będę Mu Ojcem, On będzie Mi Synem”. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: „Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

IV NIEDZIELA ADWENTU - ROK B

EWANGELIA

Łk 1,26-38

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł „Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

BOŻE NARODZENIE

EWANGELIA

J 1,1-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

BĄDZIE APOSTOŁAMI III TYSIĄCLECIA! LIST DUSZPASTERSKI NA BOŻE NARODZENIE

Drodzy Rodacy!

Boże Narodzenie ozdobione blaskiem gwiazdy, śpiewem aniołów, bogactwem polskich, religijnych tradycji, przynosi nam Jezusa, Bożego Syna, który stał się człowiekiem, abyśmy mogli być dziećmi Boga. Dziś tego Chrystusa pragniemy przyjąć, zatrzymać wśród nas, by był „Bogiem z nami”. W Nim bowiem przychodzi do nas miłość Boga zatroskanego o zbawienie człowieka, jego życie wieczne. Pragniemy Go poznać i pokochać, by łatwiej Go było naśladować. Zachęca nas do tego nowy rok duszpasterski określony przez Episkopat Polski, zachęca Papież wzywający do modlitwy różańcowej i rozważania tajemnic różańca, radosnych, światła, bolesnych i chwalebnych. Jest to także i moje pragnienie. Dla przychodzącego Jezusa przygotowaliśmy kolejne ośrodki duszpasterskie w Paryżu XII i XIX, aby był w nich poznawany i uwielbiany. Nieustannie zmierzam do przyjęcia Go we wszystkich potrzebujących, dla których kolejny raz podejmujemy wysiłki znalezienia „Domu dla bezdomnych”. To tylko część tych ludzkich pragnień zmierzających do powiększenia chwały Boga. Reszta, czy właściwie zasadnicza część, dokonuje się w sercu, w sercu każdego z nas. Dlatego tak wielu skorzystało z sakramentu pokuty, by ich serce było czyste, wolne od grzechu. W wielu parafiach były rekolekcje adwentowe, by Chrystus był wśród nas obecny, znany i kochany.

Moi Drodzy znany nam jest codzienny trud, zmaganie się o znalezienie czy utrzymanie godziwych warunków życia, pracy, mieszkania, papierów. Uczestniczymy w tej trosce i polecamy ją Bogu. Nie zapomnijcie jednak o trosce ważniejszej – o zbawieniu duszy. „Cóż człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy szkodę poniósł?” – pyta Jezus. Znał ten ból sędziwy Mojżesz, kiedy prowadził lud wybrany do Ziemi Obiecanej. Mówił wówczas: „kiedy wejdziecie do ziemi obiecanej, i założycie sobie winnice i wybudujecie domy, obcyście nie zapomnieli o Panu Bogu waszym”. (por.) Świat dzisiejszy jest pełen niepokoju, ogromnej troski o ciało. Wszystko jest nastawione na to, by zaspokoić wszystkie jego potrzeby, dla zysku, dla przyjemności. Duch i dusza ludzka pozostają w cieniu. To trudniej pokazać, to trudniej sprzedać, w tym trudniej pomóc. Tu potrzebny jest Bóg, tu potrzeba Jezusa. Kto Go przyjmie jak dziecko, będzie miał Go jako nauczyciela i mistrza, a w godzinie śmierci, jako Pana i Zbawcę. „Jeśli w sercu uwierzysz i ustami wyznasz, że Jezus jest Panem osiągniesz zbawienie” – mówi apostoł narodów.

Jezus to wielki dar Boga na dzisiejsze czasy, na nasze czasy. Przyjmijmy Go. W imieniu Polskiej Misji Katolickiej, wszystkich, którzy ją tworzyli i tworzą, zechciejcie przyjąć moje najlepsze życzenia. Chrystus stał się słowem – przyjmijcie Go, Chrystus stał się dzieckiem – pokochajcie Go, Chrystus stał się nauczy-



cielem – słuchajcie Go, miłosierdziem – proście o przebaczenie, stał się chlebem – spożywajcie Go, abyście bogaci jego mądrością, mocni Jego łaską, zbawili siebie i pomogli zbawić się tym obok was. Bądźcie apostołami III tysiąclecia! Przeszłość należy do historii, teraźniejszość do nas, przyszłość do Boga. Nie możemy ich zmarnować.

**Ks. STANISŁAW JEŹ – REKTOR
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI
Ks. TADEUSZ ŚMIECH – WICE REKTOR PMK
Ks. JERZY CIEŚLICKI – SEKRETARZ PMK**

SZTUCZNA CHOINKA

Ekolodzy od lat bronią zielonych drzewek, które wycina się na choinki. Aby przekonać nabywców żywych świerków czy jodeł podawane są wyliczenia, ile lat trzeba czekać, aby z malej sadzonki wyrosło drzewo, jakie szkody wyrządza się w lasach. Wiele osób przekonało się do sztucznych drzewek. Uważają, że i tak jest zielono w domu, że nie ma problemu z opadającym igliwem i można taką choinkę złożyć do pudełka i użyć ponownie za rok. Wszystkie za i przeciw wracają na nowo, gdy zaczynamy myśleć o świętach. Ilość zwolenników sztucznych drzewek nie jest stała, chociaż wydawać by się mogło, że raz przekonani nie odejdą od tego, co wybrali z myślą o ochronie przyrody. Okazuje się jednak, że wiele osób powraca do żywych choinek. Tłumaczą się, że taka z plastiku jest wygodna, ale nie ma zapachu żywicy i tego całego klimatu życia, który zaczyna się wraz z modlitwą przy wigilijnym stole, nakrytym białym obrusem, pod którym pachnie siano.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że cała zewnętrzna oprawa świąt jest skromną ich



częścią, a niekiedy odrobina tej tajemnicy, którą przeżywamy podczas Bożego Narodzenia.

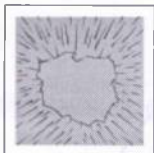
Święta to przede wszystkim czas wolny od pracy. Nie oznacza to jednak naszego zawieszenia w próżni. Człowiekowi bowiem potrzebne są treści, które jego życie ożywią i przemienią. Z tego względu konieczną rzeczą jest świadomość odpowiedniego przeżycia tych dni.

Wszystkie święta przypominają nam o darze czasu wolnego. W momencie, gdy uskarżamy się na wielość codziennych obowiązków, gdy dokucza nam zmęczenie, przychodzi ten czas zarezerwowany dla nas i naszych najbliższych. Jest on wielkim sprawdzianem naszych osobistych inicjatyw zmierzających w kierunku dobra, organizacji odpoczynku i w tym samym czasie troski o najbliższych.

Święta to rodzinna atmosfera i pragnienie spotkania z drugim człowiekiem. To jednak, co jest najistotniejsze w świętowaniu spełnia się w wymiarze wewnętrznym: tak jak my idziemy do Boga – tak Bóg przy-

chodzi do nas, a potem, tak jak jesteśmy napelnieni Bogiem – z takim darem idziemy do bliźnich. Dlatego każdy chrześcijanin powinien mieć na względzie osobiste przygotowanie do przeżycia tych dni. Wymaga ono wewnętrznego skupienia, pojednania z Bogiem i bliźnimi, refleksji nad faktem narodzin Zbawiciela. W święta można też i nudzić się. Niektórzy w swoich planach mają zbyt niedbały scenariusz. Już przed świętami mówią z pewną obojętnością, zdradzając brak wewnętrznego zaangażowania: ubierzemy choinkę, zrobimy wigilię, pójdziemy na pasterkę, obejrzymy jakiś film w telewizji i święta miną. Nie dziwny się więc, że taka perspektywa nie może nikogo wzruszyć, a tym trudniej mówić, że kogokolwiek ożywi, przemieni czy uświęci. Toteż często poświęcającym się syndromem są westchnienia, wskazujące na przejedzenie, znużenie i stan wewnętrznego pustki, którą w najbliższym czasie wypełnią zawodowe obowiązki. Wówczas sztuczna choinka może okazać się klasycznym symbolem imitacji świąt Bożego Narodzenia w wymiarze zewnętrznych zwyczajów, ale bez głębszego wnikań w tajemnice życia i zbawienia.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



z kraju

□ Przed szczytem w Kopenhadze i w związku z rozszerzaniem UE politycy przeprowadzili dużą ilość rozmów w stolicach europejskich i nie tylko. Kwaśniewski przebywał we Francji, Miller latał do Szwecji i Włoch, gdzie poza rozmowami z Berlusconi, został przyjęty także przez Ojca św. Marszałek Senatu Pastusiak był w Holandii, a marszałek Sejmu Borowski w Moskwie. MSZ Cimoszewicz podejmował w Warszawie swojego kolegę z Czech, a później poleciał do Brukseli.

□ Sejm przyjął uchwałę, która ogłosiła 13 grudnia Dniem Pamięci Ofiar Stanu Wojennego.

□ Posłowie, którzy wystąpili z Samoobrony założyli własne koło sejmowe - Polski Blok Ludowy. Liczba posłów partii Leppera spadła z 55 do 43. Aktualnie o 1 posła więcej ma nawet Prawo i Sprawiedliwość. Zaniepokojony sytuacją Lepper zapowiedział przegląd partyjnych szeregów.

□ Sąd w Warszawie uniewinnił „z braku dowodów” byłego generała SB Ciasionia. Prokurator oskarżał go o kierowanie morderstwem ks. J. Popiełuszki, przygotowania do napadu na mieszkanie ks. A. Bardeckiego, znęcanie się nad więźniami w okresie stalinowskim i żądał dla niego 12 lat więzienia.

□ Poseł Pęk z PSL przeszedł do Ligi Polskich Rodzin.

□ Plebiscyt przeprowadzony w kopalniach zdecydował, że górnicy, broniąc miejsc pracy, są gotowi przystąpić do strajku generalnego. Za strajkiem opowiedziało się 95% górników z 92 tys. biorących udział w plebiscycie.

□ Zbyt małe wypłaty pieniędzy z ZUS do Kas Chorych spowodowały, że w kilku z nich pod koniec roku zabrakło pieniędzy.

□ W Częstochowie hutnicy zablokowali trasę Warszawa-Katowice. Pragną w ten sposób zwrócić uwagę na problemy swojego środowiska, któremu zagraża upadłość. „Marsz w obronie miejsc pracy” zorganizowali także związkowcy z Lublina. Protesty w podobnej sprawie przeprowadzali także pracownicy Huty Stalowa Wola.

□ Dyrektor Radia Maryja o. Rydzik złożył w KKRiTV wniosek o koncesję na program telewizyjny. Nowa telewizja miałaby się nazywać „Trwam” i być prowadzona przez fundację Lux Veritatis.

□ Tymczasem nagonka na Radio Maryja trwa. KKRiTV zapowiedziała monitoring audycji radia, do prowincji zakon Redemptorystów wkroczyli urzędnicy podatkowi. Nagonka została wywołana filmem pokazanym w TVP. W filmie wykorzystano m.in. materiały z innego programu bez zgody jego autorów. Cicho przyznaje się także, że Radio nie złamało przepisów podatkowych, ponieważ nie prowadząc dochodowej działalności deklaracji podatkowych składać nie musi.

□ Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Timorem Wschodnim. Jest to pierwsze niepodległe państwo, które powstało już w XXI wieku.

□ Na granicy polsko-niemieckiej odbywały się ćwiczenia Europejskiej Policji Granicznej. Kontrolami, razem z celnikami niemieckimi, zajmowali się Włosi, Grecy i Brytyjczycy.

□ Prokuratura stwierdziła, że sztab wyborczy M. Krzaklewskiego nie popełnił żadnego przestępstwa. Krzaklewskiego oskarżano o przyjmowanie nielegalnych wpłat i takowe finansowanie z koncernu Orlen. Zarzuty okazały się nieprawdziwe, ale kariera polityczna b. szefa Solidarności została złamana.

□ Solidarność zamówiła na 100 billboardach w kraju sceny przypominające wydarzenia „polskich grudni”. Przypomnienie historii spotkało się z krytyką postkomunistów.

□ Problemy w krajowych mediach. Wydawca „Trybuny” (d. Ludu) zwolnił połowę zespołu, reszcie obniżono wynagrodzenia. Kłopoty ma też dziennik „Życie”, którego wydawanie zostało czasowo wstrzymane. Wcześniej pracownicy „Życia” zastrajkowali domagając się wypłaty zaległych wynagrodzeń.

□ Od stycznia rusza tzw. drugi etap prounijnej propagandy, kierowanej przez S. Wiatra. Otrzymał on obecnie dwa razy większy budżet.

□ Czym zajmują się agendy ONZ? Odpowiedzi na to pytanie dostarczą zalecenia pod adresem Polski, które zgłosił „Komitet Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych ONZ” z siedzibą w Genewie. Ów komitet domaga się „wprowadzenia poradnictwa antykonceptyjnego” w przychodniach za pieniądze podatników, dofinansowywania z budżetu antykonceptcji i wprowadzenia do szkół „edukacji seksualnej”.

□ W Lublinie podpisano umowę o rozszerzeniu współpracy tego regionu z francuską Lotarynią.

□ Zupełnie wbrew logice, w kraju wzrosły na początku zimy ceny używanych aut. Z giełd donoszą o 5%.

□ Na stanowisko dyrektora Teatru Narodowego powołano Jana Englerta.

□ Ze stanowiska selekcjonera polskiej reprezentacji piłki nożnej ustąpił Bo-niek.

NA TROPACH NADZIEI

Chciałoby się na Boże Narodzenie - na to Święto Prawdziwej Nadziei - doszukać się w naszej polskiej współczesności, rzeczywistości, powszedniości także jakiejś doczesnej nadziei. Ba - łatwiej zamierzyć, niż wykonać rzetelnie. Aleć przecież nawet sprawy beznadziejne mają swego patrona, św. Judę, jeśli się nie myli. Próbujmy więc.

Wydawaloby się, że najtrudniej o optymizm w polskiej gospodarce. Bezrobocie, drożyzna, mierne postępy w prywatyzacji potężnej socjalistycznej „resztówki” (a tu „budżetozorne” górnictwo, hutnictwo...) kompletne zaniedbana repywatyzacja, skandaliczna dyskryminacja prawna zabużan (np. w stosunku do gmin wyznaniowych żydowskich); dodajmy tę politykę kolejnych lewicowych rządów, próbującą skrępować ledwo co raczkujący uczciwy kapitał nowymi regulacjami biurokratycznymi, już tylko w interesie skorumpowanego rządzącego establishmentu... I spłaty starych, gierkowskich jeszcze długów, które trzeba będzie podjąć już w 2004 r. A jeśli doświadczymy i akcesu do Unii Europejskiej - dojdzie składka na UE, co do której nie ma żadnej pewności, czy zrekompensuje ją unijna pomoc, obwarowana kosztownymi „unijnymi standardami”. Czy jest więc tu miejsce na szczytę optymizmu?

Chyba tak - i doszukałbym się jej w upowszechniającej się świadomości, że bez zmiany w Polsce systemu podatkowego, bez obniżenia i uproszczenia podatków, wszelkie „naprawiactwo” polskiej gospodarki pozostanie pozorne i jałowe. Świadomość ta - sądzę - upowszechnia się w poprzek partyjnych podziałów, i zauważyć można ciekawe zjawisko: zwolenników poglądu, że kluczem do polskiej gospodarki jest system podatkowy znaleźć można już nie tylko w Unii Polityki Realnej, ale w partiach tak różnych jak Platforma Obywatelska i Liga Polskich Rodzin, a nawet wśród młodych socjaldemokratów i ludowców. Wprawdzie „powoli, jak żółw, ociężałe”, ale toruje sobie drogę nurt myślenia wolny całkowicie od socjalistycznych, postsocjalistycznych i neo-socjalistycznych dogmatów gospodarczych. Jest więc i nadzieja, że zanikać będzie socjalistyczna interpretacja „pomocniczej roli państwa”, z ducha (czy raczej: z upiory) marksistowska, ustępująca miejsca interpretacji chrześcijańskiej.

Rysuje się przecież i pewna nadzieja w życiu politycznym. Zbliżający się termin referendum w sprawie akcesu Polski do Unii Europejskiej (niewątpliwie najważniejszy wybór, stojący przed Polską od „okrągłego stołu” i... „Magdalenki”) polaryzując scenę polityczną - uczyniła ją zarazem. To ciekawe (a i w pewnym sensie krzepiące), że w jednym szeregu stanęły partie polityczne odpowiedzialne za obecny, bardzo zły stan kraju, uwikłane w partyjniactwo, prywatę i korupcję - a z drugiej strony partie „młode”, bez sięgających w czasy PRLi rodowodów działaczy i „zrębów programowych”. W sukcesie tych partii - a sukces Ligi Polskich Rodzin wydaje się największy - można upatrywać nasilającej się tęsknoty społecznej za uczciwością w życiu politycznym i właściwym rozumieniem służby publicznej. I nawet na prowadzoną na SLD-owskim pasku „Samoobronę” głosowało wielu ludzi tylko dlatego, że w swej naiwności upatrywali w niej „miotłę”, która oczyści „stajnię Augiasza”. Symptomatyczny jest także upadek Unii Wolności, od której odwrócił się nawet jej inteligencki elektorat, najwyraźniej zrażony jej bezideowym lawirantstwem. Krzepiące jest więc to, że po zachłystnię-

ciu się „demokracją” po 50 latach realnego socjalizmu, po tej erupcji różnorodności partii politycznych następuje jakby czas powolnego otrzeźwienia politycznego, czas powrotu do podziałów i pytań zasadniczych. Pytanie, postawione kiedyś w parlamencie przez obalonego premiera Jana Olszewskiego nie padło w próżnię, ale powraca dziś rozpisane na bliskie tamtemu pytania: czy Polska jest własnością biurokratów i podwianego pod władzę polityczną klienckiego kapitału? Czy Polska ma być demokratycznym państwem demokratycznego kapitalizmu? Czy mają być w Polsce dwie moralności: jedna dla establishmentu rządzącego, druga dla reszty obywateli? Czy Polska ma pograżać się w bagnie „republik kolesi”, czy też - marginalizując wpływy dotychczasowych elit - wyłonić nowe elity, bardziej wiarygodne, już nie tylko na kredyt wyborczego zaufania, wyborczych haseł i programów, ale i na podstawie udowodnionej uczciwości w tych minionych latach, pełnych pokus? Piszac „nowe elity” nie mam na myśli wyłączenia nowych ludzi w polityce - jak np. zdolny, z przyszłością, Roman Giertych, ale także tych działających już na scenie polityków, którzy nie utracili zaufania uczciwych obywateli, chociaż potężne media, pełne agentury (środowisko dziennikarskie nie poddało się lustracji...) uczyniły aż nadto wiele, by ich opłuć, zdyskredytować, pomówić.

Krzepiace wreszcie jest i to, na koniec, że starannie przygotowana i skoordynowana agenturalna nagonka medialna na o. Rydzyka i Radio Maryja - o rozmiarach i natężeniu niespotykanym dotąd, przynajmniej od kilku lat... - dała dokładnie odwrotne efekty! Polacy nie lubią politycznych prowokacji, dokonywanych ubeckimi metodami - i dali wyraz tej utrzymującej się niechęci: to jest krzepiace i niesie nadzieję. Wrzask, hucpa i nagonka prasowa utraciły swe „ciemne noce”, a zmasowany atak państwowej telewizji, „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej” na o. Rydzyka i Radio Maryja przyniósł jedynie... wzrost słuchalności tej stacji i poczytności „Naszego Dziennika”. Oznacza to m.in., że obywatele w Polsce nie tyle pasjonują się „imperium Rydzyka”, ale nie mają zaufania do medialnego imperium „Gazety Wyborczej”, obiektywności „Rzeczpospolitej”, czy państwowej telewizji (wykorzystującej bezwzględnie przymus podatkowy - abonament) w konkurencyjnej walce z prywatnymi nadawcami i postrzeganej powszechnie jako zaprzeczenie obiektywności...

Z komunistycznego 50-lecia naród polski wyszedł potwornie zmasakrowany i okaleczony. Zlikwidowano wręcz fizycznie prawicowe elity, destrukcja prawa była tak wielka, że do dziś nie wiadomo, jak właściwie sprywatyzować tzw. spółdzielczość mieszkaniową! „Okrągły stół” i „Magdalena” wydały kraj na pastwę zgnilego kompromisu, który miał być początkiem ewolucji ku zmianie systemu - ale niebezpiecznie utrwalił bezprawie „republik bananowej”. Krzepiace jest więc to, że mimo i wbrew tej przeszłości nasila się tęsknota do rudymen tarnej uczciwości, także w polityce, i co więcej - tęsknota ta obleka się w realne, polityczne kształty. To dużo - chociaż zarazem jeszcze niewiele, ale przecież mówimy o nadziei. Oceniaj historię, jak wielka jest rola Kościoła katolickiego w tym procesie odrodzenia.

MARIAN MISZAŁSKI



ze świata

□ Na zamku Czerwony Kamień pod Bratysławą obradowali prezydenci Polski, Słowacji, Czech i Węgier ustalając taktykę na szczyt w Kopenhadze.

□ W projekcie konstytucji UE ma znaleźć się zapis o możliwości opuszczenia Unii przez kraj członkowski.

□ W Holandii zamknięto sklepy Ikea po ujawnieniu, że podłożono w nich bomby.

□ Irak przekazał inspektorom ONZ 12 tys. stron dokumentów dotyczących jego programów zbrojeniowych. Irak nie przyznaje się jednak do posiadania broni masowego rażenia.

□ Po raz kolejny już Serbom nie udało się wybrać prezydenta. Wybory wygrał premier Kosztunica, ale ponieważ frekwencja nie przekroczyła 50%, wybory są nieważne.

□ Trwa zacieśnianie współpracy Ukrainy z Rosją. Prezydent Kuczma po raz ósmy w tym roku odwiedził Moskwę, gdzie zaprezentował Putinowi swojego nowego premiera.

□ Wojska USA przeprowadziły manewry morskie w Zatoce Perskiej.

□ Izrael zakazał Arafatowi wjazdu w Boże Narodzenie do Betlejem.

□ Seria zamachów terrorystycznych miała miejsce w Bangladeszu. Bomby podłożono w tamtejszych kinach.

□ Na Sri Lance (Cejlon) podpisano porozumienie kładące kres wojnie domowej Syngalezów i Tamilów. Sri Lanka będzie państwem federacyjnym.

□ Węgry wyznaczyły datę referendum w sprawie wejścia do UE na 12 kwietnia przyszłego roku.

□ Prezydent Rosji Putin odwiedził Chiny, gdzie rozmawiano o „strategicznym partnerstwie” i Indie.

□ W Rosji po staremu. Kreml wydalil 2 dyplomatów szwedzkich w ramach retorsji za wydalenie ze Sztokholmu rosyjskich „dyplomatów”, którzy zajmowali się szpiegostwem.

□ Rosja przystąpiła do likwidacji obozów uchodźców czeczeńskich w Inguszetii.

□ Rosyjska Cerkiew prawosławna otworzyła stałe przedstawicielstwo przy UE w Brukseli.

□ Kłopotów z Zakajewem ciąg dalszy; Przedstawiciel prezydenta Czeczenii został wypuszczony z duńskiego więzienia i wyjechał do Wielkiej Brytanii. Rosja nadal domaga się jego ekstradycji i sprawę będzie rozstrzygał londyński sąd. Duńczycy, którzy nie ulegli naciskom Moskwy skarżą się teraz, że ich towary są specjalnie przetrzymywane na rosyjskich granicach.

□ Podczas ataku wojsk Izraela na palestyński obóz w Bureida zginęło 10 osób, w tym 2 pracowników ONZ.

□ W Wenezueli przeciwnicy prezydenta Chaveza wyszli na ulice. Doszło do strzelaniny. Chavez złamał przy użyciu wojska strajk transportu morskiego.

□ Turcja skrytykowała niemiecko-francuską propozycję wyznaczenia daty rozpoczęcia rozmów o wstąpieniu Ankary do UE na 2005 r.

□ Rumunia i Bułgaria wydały wspólny komunikat, który stwierdza, że realną datą wstąpienia tych krajów do Unii byłby 1 stycznia 2007 roku.

□ Rządowy raport w Rosji zalicza wyznawców katolicyzmu do „ekstremistów religijnych”.

□ W Pradze protestowali czescy rolnicy, którzy domagają się „sprawiedliwych dotacji z UE”.

□ W związku z dużym napływem Ukraińców do Włoch Kościół grekokatolicki wysłał do Rzymu biskupa, który ma zorganizować ukraińskie duszpasterstwo.

□ 7 tys. żołnierzy hiszpańskich skierowano do walki ze skutkami ekologicznej katastrofy, po zatonięciu tankowca. Ropa zagraża także Portugalii i Francji.

□ Upadłość ogłosiły linie lotnicze United Airlines, drugi pod względem wielkości przewoźnik USA.

□ Strajkowali pracownicy włoskiego „Fiata”. Na dwa lata będą się musieli udać na płatny w 85% urlop. Naciski rządu na produkcję nowego modelu „malucha” w Italii nie powiodły się i auto będzie jednak wyjeżdżało z taśm montażowych w Polsce.

□ W Niemczech zastój gospodarczy, ale rośnie eksport do krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Niemiecka sprzedaż do tego regionu wzrosła w porównaniu z wymianą z krajami strefy euro trzykrotnie.

□ Wrocław przegrał batalię o goszczenie w 2010 r. światowej wystawy EXPO. Jedzie ona do Szanghaju.

□ Wybory lokalne w Republice Chińskiej na Tajwanie wygrali politycy nacjonalistycznej partii Kuomintang, założonej jeszcze przez Czang Kaj Sze.

□ Od przyszłego roku dziennikarze w komunistycznych Chinach będą musieli zdawać egzamin ideologiczny. Oblanie testu spowoduje utratę prawa do wykonywania zawodu.

□ W Kirgistanie wprowadzono możliwość oficjalnego wykupienia się od służby wojskowej. Uniknięcie wojska kosztuje 550 \$.

□ W południowej Norwegii można się natknąć na pijane losie. Zwierzęta pożywiają się sfermentowanymi owocami i są niebezpieczne dla otoczenia.

Ciąg dalszy ze str. 3

NIECH ŚWIECI WASZE ŚWIATŁO...

Człowiek nierzadko żyje tak, jak gdyby Boga nie było. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego istnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określa granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecnym” w kulturze i społecznej świadomości narodów” (18.08.2002). By móc przeciwstawić się tym zasadom, trzeba ciągle na nowo zgłębiać nauczanie Chrystusa, zapoznawać się z nauką Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, by móc właściwie wybrać, by stojąc na rozdrożu iść za Chrystusem, który powiedział „Ja jestem drogą” (J 14,6). Tylko w Chrystusie bowiem może człowiek zrozumieć sens życia i sens człowieczeństwa.

Sobór Watykański II uczy, że „Tajemnica człowieka wyjaśnia się dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK 22). Im głębsze poznanie Chrystusa, tym większe zrozumienie siebie samego i życia. My wierzymy, że Bóg jest Stwórcą człowieka, dlatego bez Boga, człowiek nie może dogłębnie zrozumieć siebie samego, ani zrozumieć sensu swego bycia. Mówi Papież do młodych: „Jedynie Jezus jest prawdziwym nauczycielem, jedynie Jezus głosi niezmiennie orędzie, które zaspakaja najgłębsze tęsknoty ludzkiego serca, bowiem tylko On wie, co kryje się w sercu każdego człowieka. Dzisiaj Jezus wzywa was, byście byli solą ziemi i światłem świata, byście wybierali dobro” (25.07.2002).

II. NIE POZWÓLMY OGARNAĆ SIĘ CIEMNOŚCIOM

Chrystus powiedział „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia” (J 8,12).

Przeciwieństwem światła jest ciemność. Odrzucenie Chrystusa jest odrzuceniem światła. W ciemności łatwo zejść na błąd, czyli zatracić ewangeliczne prawdy. W rozmowie Chrystusa z Nikodemem Chrystus mówi: „światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawdy, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków” (J 3,19-20).

Ciemność często kojarzy się z przestępczością, z zabójstwami, rabunkami, niemoralnością. To są fizyczne przestępstwa. Ale istnieje również duchowa ciemność. Istnieje zamknięcie się i niedopuszczenie światła Chrystusa w życiu w ogóle. Wówczas nieprawości, zakwestionowanie praw moralnych, dokonuje się w świetle reflektorów, przy nagłośnieniu przez środki przekazu, gdyż w tzw. majestacie prawa można czynić nieprawość. Realizuje się to, gdy odrzuci się Boga, czyli, jak mówi Papież, gdy urządza się życie tak, jakby Bóg nie istniał. Ale wówczas trzeba odrzucić Chrystusa i trzeba odrzucić Kościół. Po zmartwychwstaniu bowiem nie istnieje Chrystus bez Kościoła. A łatwiej jest krytykować Kościół niż Chrystusa, gdyż Kościół jest złożony z ludzi, którzy mają ludzkie słabości i niedoskonałości. Niestety nawet wierzący nie pomni na ostrzeżenia św. Jana „nie dajcie się zwieść nikomu” (13 3,7) ulegając atmosferze krytyki wytworzonej przez tych, którzy odrzucili Boga.

Wiemy, że Kościół jest złożony z ludzi i jako taki podlega ludzkim słabościom. Chrystus, jako głowa Kościoła pragnie, aby Kościół był „święty i nieskalany” (Ef 5,27), Kościół jednak nie jest wolny od pokus tego świata. Sobór mówi, że „Idąc zaś naprzód przez doświadczenia i uciski, krzepi się Kościół mocą obiecanej mu przez Pana Łaski Bożej, aby w słabości cielesnej nie odstąpił od doskonałej wierności, lecz pozostał godną oblubienicą swego Pana” (KK 9). Kościół mimo swych słabości ma świadomość obecności z nim Chrystusa i działania Ducha Świętego, gdyż „posłany jest do całego świata, jako światłość świata i sól ziemi” (KK 9), i tylko z mocą Ducha Świętego może zrealizować swoje posłannictwo. Kościół ma świadomość swoich niedoskonałości, ale i świadomość Chrystusowej obecności. Krytykując Kościół musimy pamiętać, że i ja jestem Kościołem, a więc mówiąc o słabościach Kościoła, mówię poniekąd i o moich niedoskonałościach, które może sprawiają, że moje życie nie promieniuje takim światłem jak powinno.

czywistość świata, w którym żyjemy. Doświadczając tej tajemnicy, człowiek przeżywa lęk przed przyszłością, przed pustką, przed cierpieniem, przed unicestwieniem. Może właśnie dlatego przez świadectwo skromnej zakonniczki z Łagiewnik Chrystus niejako wchodzi w nasze czasy, ażeby wyraźnie wskazać na to źródło ukojenia i nadziei jakie jest w odwiecznym miłosierdziu Boga. (...) Trzeba, aby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości” (18.08.2002). Bóg Ojciec miłuje nas w Swoim Synu. W prefacji do modlitwy eucharystycznej mówimy do Ojca: „Ty z miłości stworzyłeś człowieka, a gdy zastużył na potępienie odkupiłeś go w Twoim miłosierdziu”. Będąc więc dziećmi Bożymi (por. Rz 8,16), postępujemy jak dzieci światłości.

W tym kontekście słowa Papieża skierowane do młodzieży są aktualne dla nas wszystkich. „Im bardziej nasza przyjaźń z Chrystusem, nasze poznanie Jego tajemnicy, nasz dar z samych siebie dla Niego będą autentyczne i głębokie, tym bardziej będziecie „synami światła” i sami staniecie się „światłem świata”. (...) Chrystus jest światłem narodów. On umarł i zmartwychwstał, aby przywrócić ludziom, pielgrzymującym w historii, nadzieję wieczności. Jego Ewangelia nie poniża niczego, co ludzkie: każda autentyczna wartość, niezależnie od tego, w jakiej kulturze występuje, Chrystus przyjmuje i uszlachetnia. Chrześcijanin, który jest tego świadomy, jest dumny i poczuwa się do odpowiedzialności za to, że jest świadkiem światła Ewangelii” (27.07.2002).

Świadectwo Ewangelii zaś realizuje się przede wszystkim przez współbicie z drugim. Jeżeli, mimo entuzjazmu który towarzyszy spotkaniom z Papieżem, nie ma ewangelicznego promieniowania, to dlatego, że nie ma współżycia w miłości. Niejednokrotnie między wierzącymi jest wiele wrogości, zazdrości, czy wprost nienawiści, jak gdyby ciągle chodzili w ciemności. A Chrystus napomina nas „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tymi, którzy was prześladują, tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,44). Tylko miłość promieniuje.

Jest dawny zwyczaj, że wokół głowy kanonizowanych świętych umieszcza się aureolę. Nie wiem, jakie jest jej pierwotne znaczenie, ale na pewno wyraża ona promieniowanie miłości, którą święty realizował w sposób heroiczny. Św. Jan mówi: „Bóg jest światłością, i nie ma w Nim żadnej ciemności. Jeżeli mówimy, że mamy w Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy. (...) Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo” (J 1,5-7). Wówczas nasza miłość promieniuje i jesteśmy światłością w świecie.

Prośmy Boga bogatego w miłosierdzie, który okazał nam swoje miłosierdzie zsyłając nam Swojego Syna, byśmy

→→→

III. MIŁOSIERDZIE BOŻE UMOŻLIWIA POWROT DO ŚWIATŁA

Św. Jan pisze: „Jeśli nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1J 2,1). Zawsze istnieje możliwość powrotu do Boga. Zresztą przyjście Chrystusa było realizacją odkupienia i uwolnienia od grzechu. Św. Marek podaje nam na początku swojej Ewangelii wezwanie Chrystusa „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,5). Już sama etymologia słowa „nawracać” mówi o konieczności powrotu czyli nawrócenia, z błędnej drogi na drogę właściwą, czyli powrotu do Chrystusa, który jest drogą i który „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4) przebacza nam nasze nieprawości, gdy je wyznajemy i za nie żalujemy.

Prawdę o swoim miłosierdziu Chrystus przypomniał na polskiej ziemi poprzez objawienia św. Siostrze Faustynie. Powiedział Papież w Krakowie, że Kościół, który zawsze głosił i okazywał miłosierdzie zwłaszcza w sakramencie pojednania „dzisiaj jest szczególnie wezwany, aby głosić światu to orędzie, (...) gdyż tajemnica nieprawości wciąż wpisuje się w rze-

kartki z kalendarza

O WILNIE ŚWIĄTECZNIE

Mieszkańcy miasta nad Wilią i Wileńką potrafili się radować, choć i nie szczęście im nie brakowało przez wieki. Szczególną atencją darzono tu właśnie święta Bożego Narodzenia. Ponoć już w XVI wieku znano na Wileńszczyźnie betlejemki, czyli szopki z Dzieciątkiem. Chłopcy chodzili od chaty do chaty, śpiewali kolędy. Największą popularnością cieszyły się zwrotki: „Wśród nocnej ciszy” i pastorałka „W dzień Bożego Narodzenia”. Z czasem betlejemki zastąpiło gwiazdą z Heroldem, aniołem, diabłem, Żydem i śmiercią. Bywał w tym zestawie także groźny kozak, doszłusowali ułani. Jak kto mógł, sposobił jadła i trunki. Hucznie bywało zwłaszcza w dworach i dworkach, asanowie chętnie „w ta pora” urozmaicali dni polowaniami, sanną. Święta właściwie rozpoczynano od Wigilii. Stanisław Mianowski we wspomnieniach „Świat, który odszedł” wyznaje, że bardzo lubił – i nie był bynajmniej w tej mierze wyjątkiem – ten wyjątkowy wieczór. „W chwili tej odzywały się w człowieku te lepsze strony jego duszy. Atmosfera robiła się ciepła, serdeczna, czego tak mało jest w codziennym życiu”. Obraz rodzinnej, tradycyjnie celebrowanej Wigilii pozostawał w pamięci, przechodził z pokolenia na pokolenie. Samo jego wspomnianie nastrojało radośnie. „A przed Bożym Narodzeniem, kucja zjadłwszy, to szmat różnych wróżbów próbowali”. To cytat z gawęd Winciuka, czyli Stanisława Bielikowicza. Wróżby może nieco zatracąły pogaństwo, dodawały wszakże świętom tajemniczości. Rzecz oczywista, należało iść na pasterkę. Wybór w Wilnie był przeogromny, od dumnej Katedry poczynając, przez świątynię św. Kazimierza z koroną książęcą na wieży, uniwersytecki kościół św. Jana z radosnymi dzwonami, miniaturowo-gotycką św. Annę, co to ją Napoleon na dłoń chciał do Paryża nieść i inne pobliskie świątynie. A nieco tylko dalej zapraszały inne jeszcze kościoły, w tym ładnie położony za tak zwanym zielonym mostem św. Jakuba i Filipa, sapieżyński św. Mikołaja i pacowski, przebogaty św. Piotra i Pawła (na Antokolu), najbardziej barokowy św. Teresy, a stąd już tylko krok do kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, klejnotu Ziemi Wileńskiej i legendy polskich Kresów. Tak można wyliczać długo, dłużej.

Ciąg dalszy na str. 19

→→ przez wiarę i ufność w Jego Miłosierdzie, wyzbyli się uczynków ciemności, byśmy mogli w pełni stać się nosicielami światłości.

Kościół w liturgii, na uroczystość Bożego Narodzenia modli się: „Przeniknięci nowym blaskiem Wcielonego Słowa, prosimy Cię Wszechmogący Boże, spraw niech w naszych czynach odbija się światło, które przez wiarę jaśnieje w naszych duszach...”

Niech te słowa modlitwy, drugiej Mszy św. w święto Bożego Narodzenia, będą moimi szczerymi, z serca płynącymi życzeniami, abyśmy wszyscy, przykładem naszego życia byli nosicielami światła Ewangelii.

ABP SZCZEPAN WESOŁY
RZYM, BOŻE NARODZENIE 2002

Ciąg dalszy ze str. 3

BOŻE NARODZENIE

To największy zbiór dzieł powstałych w latach 1438-1446 pod nadzorem artysty, zdobiący cele, kapitułarz i krużganki klasztorne, malarstwo o niewątpliwych wartościach kolorystycznych, nasycone poetyckim wdziękiem, połączone z elementami nowej renesansowej formy.

W piątej celi można obejrzeć fresk przedstawiający Narodziny Pańskie, malowidło odpowiadające bardzo dokładnie i starym przekazom tradycji chrześcijańskiej, i wizji szopki świętego Franciszka z Asyżu. Pewne jest to, iż nie namalował go sam Fra Angelico, ani jeden z jego zdolnych uczniów - Benozzo Gozzoli. Kto był autorem? Nie ma w tej kwestii zgodności. Prawdopodobnie sam mistrz „zaprojektował tylko samą kompozycję wyżej wymienionego fresku, narzucając perspektywiczne ujęcie szopy”. Reszty dokonał któryś z jego uczniów.

To, co nam pozostawił, świadczy o dokładnym przemyśleniu kwestii znaczenia narodzin Syna Człowieczego dla całej ludzkości.

Dziecię już się narodziło. Wyjęte przez Maryję ze żłóbka leży na garstce słomy rzuconej na gliniane klepisko. Ta twarda skorupa ziemi zajmuje sporą część malowidła podkreślając ubóstwo i poniżenie Bożej Dzieciny. Nagusieńki Jezus główkę ma oplecioną złotą aureolą, naznaczoną przez malarza krzyżem, symbolem przyszłej męki. Zapewne kwili z zimna wyciągając ręce do Maryi. Cztery osoby klęczą przy nim w nabożnym skupieniu i cichej adoracji, składając ręce swoje w geście modlitewnym. Scena ma miejsce przed solidną, zbitą z desek szopą, przylegającą zwarcie do ścian skalnej pasterskiej groty. Dwie przegrody zasłaniają do niej wejście, w przesmyku którego widać zwierzęce łby wołu i osła pochylone nad pustym żłobem. Sylwetki Maryi i Józefa, a w szczególności ich głowy otoczone złocistym nimbem, wyraźnie zaznaczają się na tle owych jasnioletowych przegród. W dolnym prawym rogu fresku, po stronie cieśli z Nazaretu, klęczy święty Piotr Męczennik. Nieco z boku za Matką Boską artysta namalował postać świętej Katarzyny ze Sieny. To osoby, do których należał wówczas klasztor San Marco. Na dach szopy sfrunęły cztery anioły. Do połowy skryte w chmurkach, modlą się, podobnie jak osoby klęczące przy Jezusie, pogrążone w bezruchu. Czas się zatrzymał, materia – i ziemską, i duchową – zamarła, cisza i tylko cisza zaległa dookoła. Skąpość dekoracji, stonowane barwy malowidła, jak i maniera przedstawienia sylwetek ludzkich zaznaczają wyraźnie inność i niezwykłość tego dzieła.

Całość malowidła sprawia wrażenie ogromnej symetrii, zaplanowanej rozmyślnie i wpisanej w znak greckiego krzyża, wyraźnie wkomponowany w całość szopy betlejemskiej. Jest to więc nie tylko samo Narodzenie, ale i Pasja, i Wcielenie, i Zmartwychwstanie zarazem. Ten, kto zostawił dla nas malowidło ściennie w postaci szopki, miał na uwadze czas teraźniejszy i czas przyszły. Interesujący esej Ryszarda Przybylskiego, „Przeistoczenie kosmosu”, dokładnie wyjaśnia symbolizm florenckiego dzieła sztuki. Podobne spojrzenie na tę kwestię znajdziemy w książce Gabriele Bartz „Guido di Piero, surnomme Fra Angelico vers 1395 1455”.

Gliniane klepisko, wiązka suchej słomy – a nie siana – to symbole ubóstwa i nicości. Krzyż zapowiadał Golgotę, pusty żłób – złożenie do grobu. „Wprowadzając do stajenki znaki męki i śmierci, twórca fresku chciał skierować naszą myśl od tajemnicy Żłóbka do tajemnicy Krzyża po to, aby przypomnieć nam cel kenozę Bóstwa. [...] Dobrowolne poniżenie się Boga pozwala nam wierzyć, że proch, z którego powstał, zostanie kiedyś w całości uświęcony. Narodziny Pana otwarły więc proces przeistoczenia samej struktury grzesznej materii”.

Taka interpretacja może przesłonić mgiełką smutku radosne i pełne nadziei święta. Zabrakło w nich muzyki anielskiej, hymnów wyśpiewywanych Bogu, „glorii in Excelsis Deo” i tego, że gdzie się rodzi życie, tak łatwo mówi się już o śmierci. Nie można zapomnieć o najważniejszym, że jest to czas znaków, Bóg nimi posługiwał się nieustannie, o czym mówi Biblia.

Patrzac na dzieło sztuki warto czasami spróbować zrozumieć jego prawdziwe przesłanie, dotrzeć do intencji twórcy i traktować z większym respektem nowatorskie pomysły rodzące się w każdym minionym wieku. Nie tylko zresztą słowu zawdzięczamy odkrywanie czasu staro- i nowotestamentowego. Obraz bardziej przemawia do wyobraźni i dla wielu z nas jest bardziej czytelny, oddziałując na sferę uczuć. Nieznany autor fresku z klasztoru florenckiego zatrzymał dla nas czas – czas, w którym wszystko mogło i może się zdarzyć.

ANNA SOBOLEWSKA



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

SOUVENIRS DE FÊTE

Barbara Młynarska-Ahrens – actrice polonaise qui a joué dans de nombreuses pièces à Varsovie. Depuis vingt ans, elle habite en Suisse. Elle est mariée à un Allemand et dirige l'École de l'Esthétique du Mouvement à Bâle. Elle fait la promotion de la culture polonaise en Suisse en y invitant des artistes polonais. Elle écrit aussi des poèmes. C'est la sœur de Wojciech Młynarski, chansonnier polonais qui a popularisé Brel et Brassens en Pologne, et la nièce de Nela Rubinstein.

Teresa Bachanek-Zienkiewicz : *Que représente pour vous Noël ?*

Barbara Młynarska-Ahrens : Pour moi, Noël c'est le plus beau jour de l'année, le plus familial. C'est un jour où l'on ne peut laisser personne dans la solitude.

TBZ : *Comment passez-vous le réveillon ?*

BMA : Mes réveillons ont été très variés depuis que j'habite en Suisse. D'abord dans le cercle familial, polonais, dans lequel je vivais. Avec le temps ma vie a changé, ne serait-ce que par mon mariage avec un Allemand, et j'ai dû trouver une formule qui puisse satisfaire tout le monde. La table est toujours recouverte d'une belle nappe blanche sur laquelle je dispose des souvenirs familiaux, l'argenterie resplendissante, des fleurs fraîches et odorantes, des petites branches de sapin et de la paille traditionnelle. Quand nous nous asseyons à table, nous laissons toujours une place libre pour un passant égaré et solitaire. Mon mari a beaucoup apprécié ces traditions et il les aime.

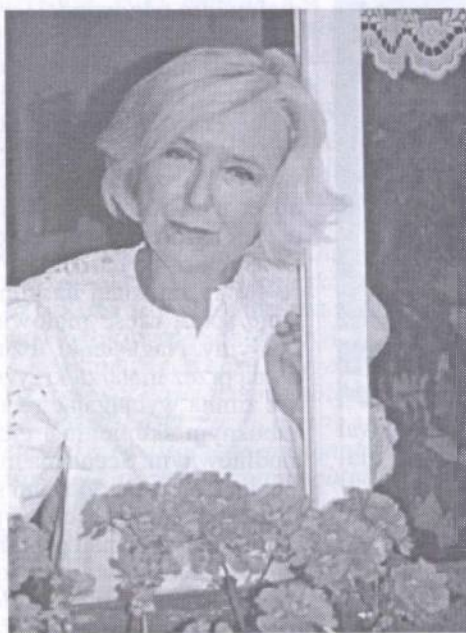
TBZ : *Comment est votre sapin ?*

BMA : Le sapin doit être grand. Maintenant, nous le mettons sur la terrasse devant la fenêtre et les oiseaux s'y posent volontiers. On y met aussi des petits pains d'épices qui font les délices de ces oiseaux, des pommes colorées, des gâteaux et tout ce qu'un sapin doit porter. Sur la pointe, trône une étoile et à ses pieds il y a une crèche. On peut l'admirer en ouvrant les rideaux. Quand il brille toute la nuit, il attire le regard des passants. Il est vraiment beau et différent chaque année.

TBZ : *Chantez-vous les « kolędy » chez vous ?*

BMA : Bien sûr. Je veille toujours à ce que les fêtes soient bercées par les *kolędy* polonaises. Mon mari et ses amis aiment beaucoup les écouter même s'ils n'en comprennent pas les paroles.

TBZ : *Quels plats préparez-vous pour les fêtes de Noël ?*



BMA : Les réveillons sont à la polonaise. Il y a des harengs que je prépare de différentes manières en hors d'œuvre. Il y a aussi de la carpe que je fais avec une sauce au vin blanc. Il y a une soupe aux champignons ou du *barszcz* préparé avec des champignons. Il y a plein de petites entrées comme par exemple du saumon préparé de différentes façons, de la salade de saumon, du saumon au citron ou aux câpres, de la salade de saumon aux champignons de Paris, tout cela bien sûr en toutes petites quantités. Ce sont des dérogations à la règle car nous avons à table des invités qui aiment autre chose que ce à quoi nous, les Polonais, sommes habitués. Je prépare un pâté de poisson dans lequel j'incorpore du blanc en neige. Je le fais cuire au torchon et je le sers froid en gelée avec des petits légumes. Les variations et les idées sont nombreuses.

TBZ : *Et que proposez-vous en dessert ?*

BMA : Il y a toujours du pavot avec des raisins secs, des amandes, du miel et des petits gâteaux secs. Je le sers très frais dans un beau saladier en cristal. Cela plaît à tout le monde. Pour le jour de Noël, il y a aussi des gâteaux roulés. Il y a obligatoirement un gâteau à la levure que j'aime cuire, mais à chaque fois je prie pour qu'il réussisse, qu'il monte bien et qu'il ne brûle pas. Je le recouvre d'un linge blanc comme neige comme on le faisait chez moi à Komorów.

TBZ : *Vous faites très souvent allusion aux années d'enfance passées à Komorów. Comment s'y déroulaient les réveillons ?*

BMA : C'était sans comparaison, exceptionnel. C'était une vraie maison, immense, de douze pièces, où il y avait une vraie salle à manger dans laquelle la table en chêne, une

fois tirée, pouvait accueillir trente personnes. Cette table existe encore aujourd'hui. C'est ma grand-mère qui a transmis toutes ses traditions à ses petits-enfants. C'était les réveillons de l'après-guerre, la joie d'avoir survécu à la guerre, d'avoir sauvé les souvenirs de famille. Toute la famille se réunissait, avec les amis et les proches. Moi, j'aidais ma grand-mère à préparer le réveillon. Il y avait aussi mes cousines et nos mères. J'avais une tante qui n'avait pas son pareil pour mettre la table. Nous étions en admiration devant sa façon de placer les couverts et la décoration. Après, elle se mettait au piano et chantait des *kolędy* avec mon grand-père. C'est une atmosphère qu'il est impossible de recréer maintenant. C'est le mari de cette tante qui faisait tout son possible pour nous approvisionner avec tout ce qui était indispensable pour les fêtes. Sans lui, il n'y aurait pas eu ces carpes et ces sandres sur notre table de réveillon. Mon autre tante faisait la cuisine et les gâteaux à merveille. La cuisine était pleine de mystères odorants et de secrets. Plus tard, j'ai essayé de les recréer, mais en vain car je n'ai pas été en mesure de me souvenir de toutes les recettes car j'étais sûrement trop petite. Mais je me souviens très bien de l'odeur des innombrables gâteaux que l'on cuisait dans la cuisine. A l'époque, bien sûr, il n'y avait pas de machine pour travailler la pâte. Ma grand-mère et ses aides plongeaient leurs mains dans la pâte odorante et faisaient des babas, des tartes. Dans des pétrins en terre, elle faisait aussi des petits pains et des croissants que plus personne aujourd'hui ne sait faire. Dommage !

TBZ : *Quels sont les plats dont vous vous souvenez ?*

BMA : A Komorów, pour le réveillon, il y avait toujours toutes sortes de harengs. Il y avait aussi de la carpe en gelée, du pâté de poisson en gelée que je fais encore aujourd'hui. Mais le plus important, c'était le sandre qu'apportait mon oncle. Frit ou rôti, c'était quelque chose d'extraordinaire. Les enfants étaient impatients de manger la soupe de champignons de ma grand-mère. Il y avait aussi du chou aux champignons et plein de salades de légumes. Sans oublier le sirop de fruits secs. A la maison, le jeûne strict était de rigueur et ce n'est qu'après le retour de la messe de minuit que nous pouvions manger un morceau de gâteau. Je me souviens bien de cette attente avant de manger les gâteaux. C'est bien qu'on nous ait appris à nous retenir, à attendre la fin du jeûne. Le jour du réveillon, on ne mangeait rien jusqu'au dîner. Les enfants recevaient un morceau de pain et une pomme de terre avec du sel. Le soir, après le partage de l'hostie et la première *kolęda*, les enfants avaient le nez collé aux fenêtres pour chercher la première étoile dans le ciel. On se mettait alors à table et les enfants s'asseyaient toujours au bout. A la fin du repas, ils demandaient l'autorisation de se

lever et allaient remercier les grands-parents et la tante pour le réveillon. Cela peut étonner aujourd'hui, mais c'était juste après la guerre. De toute façon, cette éducation que nous avons reçue ne nous a pas fait de mal.

TBZ : Qu'y avait-il comme boisson ?

BMA : Je ne me rappelle pas qu'il y avait de la vodka. On servait des liqueurs préparées par mes oncles, par exemple à la noix, au cassis, au citron. Les liqueurs étaient servies sur une table à part avec des petits canapés au hareng. A table, on ne buvait que du vin.

TBZ : Y a-t-il un réveillon particulier dont vous vous souvenez encore aujourd'hui ?

BMA : Il y en a eu deux dans ma vie. Le premier chez une amie médecin d'origine russe chez qui j'étais invitée. Il y avait là des gens de différentes nationalités, les langues se mélangeaient. Nous avons mangé de la carpe et des pommes de terre rôties. Il y avait aussi une gelée de griotte avec des noix. C'est une spécialité russe délicieuse. Chacun a trouvé un petit cadeau accroché au sapin. Après manger, nous avons chanté des cantiques, chacun dans sa langue. Moi, j'ai chanté des *kolędy* polonais. Tous ensemble, nous avons entonné *Douce Nuit*, chacun en même temps dans sa langue. Je n'oublierai jamais ce réveillon. Le deuxième a eu lieu au Kenya, au bord de l'Océan indien. A la messe de minuit, il y avait une Vierge noire, un petit Jésus noir, des negro-spirituels chantés à plusieurs voix. Le réveillon s'est déroulé au bord de la mer, avec des poissons, des fruits de mer et des salades. Cela m'a fait tout drôle car il n'y avait pas d'accent polonais, mais c'était merveilleux. Après, je suis allé me promener sur la plage, sous un ciel étoilé, avec un petit magnétophone pour écouter des *kolędy* dans le bruit des vagues.

WOŁANIE O RATUNEK



Żona moja - Marta Pranga (32 l.), matka 3 dzieci (9, 11, 12 lat) choruje od 1999 r. na ostrą białaczkę promielocytową. Obecnie jest po trzeciej pełnoobjawowej remisji choroby, co uznaje się za bezpośrednie zagrożenie życia.

Aby ją ratować, konieczny jest przeszczep szpiku kostnego. Jest już dawca - we Włoszech, ale koszty operacji i leczenia są ogromne. Dlatego proszę ludzi o wrażliwym sercu o najmniejsze choćby wsparcie pieniężne na ten cel.

Ofiary można kierować do Kliniki Hematologii Akademii Medycznej w Gdańsku ul. Dębinki 7, 80-952 Gdańsk - Pologne, na konto: Millennium - nr konta 4711602202000000031562303 z dopiskiem „dla Marty Pranga”.

MAŻ - IRENEUSZ PRANGA
I DZIECI



własnym głosem z Polski

Chyba jednak zrezygnuj tu z powtarzania notorycznie stałego zdania wstępnego, że świat jest dziwny, a Polska w szczególności. Przecież to takie oczywiste. A felieton to jedyny w swoim rodzaju gatunek dziennikarski, gdzie autor zobowiązany jest do wyjątkowo oryginalnego, a nawet intymnego obcowania intelektualnego ze swoim odbiorcą. Oczywiście nie wolno mi zanadto eksponować w tekście osobistych wątków swej biografii, gdyż to może wzbudzić podejrzenie o autoreklamę. Byłoby w tym momencie dużym nietaktem, ba, nadużyciem z mej strony gdybym napisał, że Jerzy Morawski, autor telewizyjnego „Imperium ojca Rydzyka”, parę lat temu, bez żadnego uprzedzenia, bez próby choćby telefonicznego kontaktu, zaskoczenia, późnym wieczorem zapukał do mych drzwi, a gdy go nieopatrznie wpuściłem, przedstawił się jako dziennikarz i zaproponował, abyśmy porozmawiali o roku 1968. Wyobraźmy sobie, że wysłałbym go wtedy do Stefana Kisielewskiego, który wówczas jeszcze żył, a dwadzieścia lat przedtem, dokładnie 18 października 1968 roku napisał w swym „dzienniku”: „Powiedziałem Ważykowi, że to co robią Żydzi, zemści się na nich srodze. Wprowadzili do Polski komunizm w okresie stalinowskim, gdzie mało kto z gojów chciał się tego podjąć”. Snując tę fantazję dalej, wyobraźmy sobie, że natrętny gość w dalszej rozmowie ze mną nie przyjmował do wiadomości żadnych argumentów niezgodnych z jego tezą, że prawie wszyscy Polacy są antysemitami, a ja w szczególności. O tym, że jest w błędzie mógłby się przekonać dopiero w sytuacji, gdyby był Żydem i w czasie okupacji hitlerowskiej znalazł się w piwnicy mojego domu, a to w tej chwili jest niemożliwe. W dalszym ciągu naszej rozmowy zwróciłem mu uwagę, że Żydzi wcale wiodocnie nie są tacy mądrzy za jakich uchodzą, jeśli zaprzepaścili tak szybko w wojnie z Palestynczykami owo współczucie, serdeczność, sympatię i życzliwość, jakimi ich po Holocauście obdarowały miliardy ludzi na całym świecie. W dodatku skompromitowali się jako pionierzy komunizmu w Europie Wschodniej. Na to usłyszałem, że właśnie nie kto inny jak młodzi ludzie pochodzenia żydowskiego, tacy jak Adam Michnik czy Karol Modzelewski pierwsi zostali usunięci z PZPR za działalność antykomunistyczną. I tu właśnie kończy się prawda, a zaczyna kłamstwo, któremu tak dużo ludzi na świecie, a zwłaszcza w Polsce, uległo. Owszem Michnik, Modzelewski, i wielu innych, zostali wyrzuceni z szeregów produkującej siły narodu za rewizjonizm. Ale ten „rewi-

zjonizm” polegał na tym, że krytykowali Gomułkę za przesadne tolerowanie inicjatywy prywatnej i zbyt łatwą rezygnację z konsekwentnej kolektywizacji rolnictwa, co dla nich, którzy odziedziczyli trockistowskie ideały po swych rodzonych ojcach, zakładających w Polsce Rady Robotnicze w 1956 r., było zwykłym ideowym wykręceniem, a może i przestępstwem. Dopiero później, jak przestali być członkami partii, przeżyli olśnienie i zostali zwolennikami demokracji. Trudno dziś orzec do jakiego stopnia, gdyż niedawno ich bliski przyjaciel i ideowy współwyznawca Jacek Kuroń w wyborach samorządowych na prezydenta stolicy bardzo głośno rekomendował kandydata SLD. „Gazeta Wyborcza” również się zanadto nie wysilała, ażeby namawiać swych czytelników do głosowania na obecnego prezydenta Warszawy. Zresztą gazeta ta z dnia na dzień traci czytelników, co nieźle świadczy o przytomności moich rodaków. Ale wracając do owego rzekomo fikcyjnego spotkania w moim domu z autorem napaści na Radio Maryja i jego twórcę, charyzmatycznego ojca Rydzyka. Niestety, to nie żadna fikcja, tak było naprawdę, nieproszony gość podający się za dziennikarza odwiedził mój dom i opisał mnie rzeczywiście w jednym z ogólnopolskich dzienników, nazwy nie wymienię, aby nie reklamować gazety. W parę dni potem pojawiła się nieoczekiwane w progu mego domu ekipa, a jakże, telewizji publicznej, co zaowocowało kiepskim programem o mej skromnej osobie, nie goniącej raczej za rozgłosem. Efektem ubocznym była weryfikacja przyjaciół, paru ubyło, ale więcej przybyło, tak więc wyszedłem na swoje. Ufam, że ojcu Rydzykowi ten sam człowiek podający się za dziennikarza przysporzy setki tysięcy przyjaciół, a toruńskiej rozgłośni nowe miliony słuchaczy. No cóż, Jerzy Morawski, mimo, że wypełniony po brzegi złą wolą, jest lichym żurnalistą. Widać to wyraźnie po tandetnym, ale niewyobraźalnie drogim programie, jaki zrealizował na zamówienie swoich mocodawców, którym raczej chodziło nie tyle o nadszarpnięcie reputacji samej rozgłośni, co podgrzyżenie korzeni Kościoła katolickiego w Polsce. Rzecz się nie udała, propagandziści eseldowscy sterujący telewizją publiczną, miast zrazić widzów do ojca Rydzyka, przysporzyli niewątpliwie słuchaczy Radiu Maryja. Sam obecnie o wiele częściej i dłużej słucham tego radia niż przedtem. Moi przyjaciele też się do tego przyznają. Moich czytelników też do tego namawiam. Tyle wiary i nadziei nigdzie nie znajdziecie.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia LIST Z OPŁATKIEM

Chyba każdy ma w swoim domu, nawet jeżeli stanowią go bardzo obce i zimne ściany, taką jedną, jedyną... szufladę - z najcenniejszymi dla siebie skarbami. I tak naprawdę nie chodzi wcale o to, czy jest to rzeczywiście mniej lub bardziej głęboka szuflada czy - powiedzmy - półka w jakimś meblu, a może nawet stare, tekturowe pudełko po niemodnych, nieistniejących już dawno butach. Ważna przecież jest zawartość tego sejfu... bez zamków i kodów. A więc nie stanowi jej przecież wcale ani biżuteria, ani złoty zegarek z dewizką, ani obca waluta, ani nawet akcje i inne papiery wartościowe. No tu trochę się zagalopowałem, bo różne wartościowe szpargały to akurat „tak”, tyle że zupełnie nie w sensie bankowo-obligacyjnym. A zatem, co u licha stanowi o zupełnie bezcennym, unikalnym charakterze naszego skarbcu? Co kiedyś zdecydowało o tym, że zamiast wyrzucić je czym prędzej, przy pierwszej nadarzającej się okazji, czy przy ostatniej przeprowadzce, schowaliśmy je - nawet przed samymi sobą - by ocalić, by wyspać później cichaczem - bez ładu i składu - do najwyższej, tej niedostępnej standardowym sprzątanom - szuflady. Otóż... emo-

cje, jakieś dziwne, nieokreślone już dziś uczucia, zaprzessze nadzieje i pamięć, jakie wzbudzać w nas potrafią - za każdym razem, jak tylko nachylimy się nad nimi - te stare, zwykle śmieszne, bezradne w swym oderwaniu od czasu i jakiegokolwiek użyteczności, przedmioty. Drobiazgi, strzępy zapisanego papieru, bilety kolejowe w jedną stronę, teatralne programy z dedykacją, klucze do niczego nie pasujące, jakiś blond kosmyk w niebieskiej kopercie - bez objaśnienia, kartka żywnościowa z 1983 roku - na „pół litra”, fajka, zdjęcia - dłaczegoś wyłączone z rodzinnego albumu, niewykorzystany odpis aktu urodzenia, medalik bez uszka i łańcuszka, pojedyncza spinka do mankietu i jej kolczyk, legitymacja studencka, niepiszące... a wieczne pióro i jeszcze ta stara gwiazda na czubek choinki.

To właśnie od niej wszystko się zaczęło parę godzin temu, podczas ubierania choinki. Okazało się bowiem, że nie ma jej tam, gdzie być powinna, czyli w pudełku z bankami, lampkami i innymi ozdóbkowymi aniołkami. I wówczas usłyszałem rezolutne - „... pewnie tatuś schował ją w tym swoim szufladkowym sejfie” - mego synka. No cóż, wypierałem się przez chwilę, ale w końcu skapitulowałem przed racjonalną argumentacją żony, że mały ma lepszą pamięć. Wdrapałem się na drabinę i przytargałem na dół całą najwyższą szufladę. Kazimierz, nawet bez specjalnego tryumfu w głosie, wydobył swoją

gwiazdę, ale zamiast powrócić do wieszania choinkowych łańcuchów, zanim się spostrzegłem, rozpoczął kompleksowe myszkowanie po moim skarbcu. Wyjmował sprawnie to jeden szpej, to inny i z zachwytem godnym muzeum Luwru, dopypywał się o pochodzenie i kontekst każdego eksponatu. Jakiemu ojcu nie sprawiłoby frajdy, z domieszką dumy, „oprowadzanie” swojego dziecka po zakamarkach własnego życiorysu zamkniętego we własnym muzeum uczuć i wierszy. Więc i ja - próżny - dałem się wciągnąć w proceder, zwłaszcza, że wokół panował już świąteczny nastrój, pachniała choinka i strucla z makiem.

Nagle mały podał mi zaklejoną kopertę. Na znaczku - pieczętka z widoczną datą: 23 XII 2001 r. W środku znaleźliśmy czułe, tęskne życzenia, trochę pokruszony opłatek, inicjały - zamiast podpisu i postscriptum - „Wiesz, jestem w Paryżu, pojutrze będę już bardzo daleko. Chciałabym być jeszcze u Was na wigilię...” i jeszcze numer telefonu w hotelu, parę ulic od nas. A to o niej przecież myślałem, zostawiając wolne miejsce przy naszym zesłorocznym, wigilijnym stole. Dlaczego, zawsze przesadnie delikatna, nie zatelefonowała! Dziś nie wiem nawet gdzie jest, nie znam adresu, jej myśli, pewnie i żalu. Z jakąś irracjonalną nadzieją wyjrzałem przez okno, czy nie stoi tam na dole patrzając w nasze okna, bo przecież czekamy.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Francja - „najstarsza córka Kościoła” - jest bardzo przywiązana do tradycji Bożego Narodzenia. Wiele jej regionów ma własne, oryginalne zwyczaje czczenia tego wielkiego święta, sięgające jeszcze Średniowiecza. Jedną z najstarszych i najpiękniejszych tradycji bożonarodzeniowych posiada Prowansja - malownicza i bogata kraina położona na południu. Święta Bożego Narodzenia zaczyna się tam przygotowywać na początku grudnia. Jest w zwyczaju, że w dzień świętej Barbary, 4 grudnia, do trzech miseczek z kawałkami waty nasączonej wodą wrzuca się ziarna pszenicy. Istnieje wierzenie, że jeżeli pszenica wszędzie szybko i ładnie, następny rok będzie urodzajny i wszystko się ułoży po myśli domowników. 20 dni później, w wieczór wigilijny, miseczki z pszenicą (w liczbie trzech na pamiątkę Trójcy Świętej) stawia się pośrodku stołu, dekorując je uprzednio wstążeczkami w kolorze czerwonym, symbolizującym dostatek. Do stołu tego, po powrocie z pasterki, zasiada cała rodzina, by spożyć tzw. „gros souper” - wigilijną wieczerzę, złożoną z siedmiu dań. Dań jest siedem, na pamiątkę boleści Matki Boskiej, ale posiłek musi być chudy i beźmięsny. Stół wigilijny zastłany jest trzema nałożonymi na siebie warstwowo obrusami, które zdejmują się kolejno, strząsając okruchy i resztki z po-

przednich dań na obrus pozostały na stole. Ostatni z 3 obrusów doczekać musi deseru, a raczej trzynastu tradycyjnych deserów, wśród których znaleźć się muszą jabłko w oliwie, podplomyk z kwiatem pomarańczy, biały nugat z orzechami laskowymi i pistacjami, czarny nugt z miodem i oczywiście „les quatre mendiants” - czyli słodkość, złożona z suszonych fig, rodzynków, migdałów i orzechów. Niedługo, na zakończenie wieczerzy, jada się tartę z dynią, dzisiaj zastąpiło ją ciasto zwane „la buche” ze słodkimi kasztanami, orzechami lub daktylami. Kiedyś także, z ostatniego obrusa, na którym zbierane były okruchy i wszystkie niedokończone potrawy, robiło się zawiniątko i zanosiło się biednym. Dzisiaj zwyczaj ten zanika. Mało kto z prowansalskich biesiadników myśli w ten sposób o ubogich, nie znaczy to jednak wcale, że się o nich zapomina, formy pomocy uległy po prostu zmianie.

Boże Narodzenie w Prowansji nie może się obyć bez szopki i figurynek z wypalanej i wymalowanej na różne kolory gliny, zwanych „santons”. Istnieją setki modeli takich figurynek. Można wśród nich spotkać podobiznę młynarza z workiem mąki na ramieniu, rybaka z siecią, sprzedawczynię lawendy i orzeszków piastowych, starą kobietę z wiązanką chrustu pod pachą, księdza w sutannie. Wszy-

szy oni kierują się do szopki, gdzie, między osiołkiem a wołem, w otoczeniu dwójki najbliższych, spoczywa Dzieciątko. Dokładnie nie wiadomo, ilu rzemieślników zajmuje się na terenie Prowansji produkcją „santons”. Jest ich może 100, może 150. W swych warsztatach, zwłaszcza przed świętami, zatrudniają oni tysiące pracowników. Drugą po Marsylii, stolicą „santons” w Prowansji jest Aubagne. Odbywa się tam co dwa lata, zwykle na początku grudnia, biennale bożonarodzeniowych figurynek. W tym roku, wielka ta wystawa ściągnęła przeszło 30 tys. zwiedzających. W Aubagne istnieje także stowarzyszenie artystów ceramiki, trudniących się produkcją „santons”, liczące 26 członków. W ostatnich latach mają oni powód do zadowolenia: dzięki turystyce, rozkwitającej na południu Francji, moda na ich wyroby powróciła. Ludzie lubią „santons”, odnajdują w nich wspomnienie o swych dziadkach i pradziadkach i o ich pracy. Figurki przez ostatnie stulecia mało się zmieniły. Czasami ktoś próbuje wprowadzać do nich nowości - na przykład błękitną porcelanę lub formy pełniejsze, bardziej krągłe. Naciski ze strony młodych są silne, marzy się im odmiana, odejście od tradycji. Tak naprawdę jednak figurynek „santons” modernizować nie ma powodu. Niech pozostaną takie jakie są od dziesięcioleci. Wesolych Świąt!

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

BELGIA



Od 1 października 2002 funkcję Konsula Generalnego RP w Królestwie Belgii pełni dr Robert Bryła urodzony w 1953 r. w Warszawie, absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Po ukończeniu studiów zajmował się pracą dydaktyczno-naukową w zakresie teorii polityki i metodologii nauk społecznych. Od 1985 pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, początkowo jako ekspert i starszy ekspert, a następnie radca ministra w Departamencie Studiów i Programowania. W latach 1989-1991 II sekretarz Ambasady RP w Paryżu i jednocześnie wicedyrektor Instytutu Polskiego. Od 1991 do 1994 doradca ministra i naczelnik wydziału w gabinecie ministra K. Skubiszewskiego, a następnie A. Olechowskiego. W okresie 1994-1999 radca ds. politycznych, radca minister pełnomocny w Ambasadzie RP w Brukseli. Autor i współautor publikacji z dziedziny nauk politycznych oraz artykułów naukowych i publicystycznych o tematyce międzynarodowej.

WATYKAN

Wyrazem doceniania dobra przez Kościół nie tylko wówczas, kiedy wpływa ono z motywów religijnych, ale także i z pobudek ogólnoludzkich, jest wieloletnia tradycja nadawania orderów i odznaczeń. Najważniejsze z nich to order papieskie, a wśród nich: najwyższy order Chrystusa ustanowiony przez Jana XXII w 1319 r., przyznawany tylko głowom państw i to wyłącznie tym, które wyznają wiarę katolicką. Drugim co do rangi jest Order Złotej Ostrogi przyznawany przez papieża tylko głowom koronowanym lub głowom państw. Trzeci w kolejności to Order Piano, ustanowiony przez Piusa IX w 1847 r. i obecnie posiadający cztery klasy (Kawaler z Ozdobnym Naszyjnikiem, Kawaler Wielki Krzyża, Komandor z Gwiazdą i Komandor). Następnym co do rangi jest Order Świętego Grzegorza Wielkiego ustanowiony przez Grzegorza XVI w 1841 i jako jedyny ma klasę cywilną i wojskową. Ostatnim w hierarchii papieskim orderem jest Order Świętego Sylwestra Papieża ustanowiony przez Grzegorza XVI w 1841 i podobnie jak Order św. Grzegorza Wielkiego ma trzy klasy (Kawaler Wielkiego Krzyża, Komandor z Gwiazdą i Komandor oraz Kawaler). Wszystkie te ordery przyznawane są przez Papieża specjalnym listem apostolskim. Oprócz orderów istnieją jeszcze

odznaczenia papieskie, m.in. Krzyż pro Ecclesia et Pontifice oraz Medal Benemerenti ustanowione przez Leona XIII. W kościele katolickim oprócz orderów i odznaczeń papieskich istnieje wiele form odznaczania i wyróżniania np. przyznawany od kilku lat przez Prymasa Józefa Glempa medal Ecclesiae Popoloque Servitium Praestanti, który ma trzy stopnie: złoty, srebrny i brązowy.

HOLANDIA

W dniu 8 grudnia br. w International Exhibition & Congress Centre w Amsterdamie odbył się galowy pokaz filmu Andrzeja Wajdy „Zemsta”. Pokaz zorganizowano w ramach obchodów 10-lecia Sceny Polskiej w Holandii, której założycielem i dyrektorem jest Zofia Czernejewicz-Schroten, znana działaczka polonijna, która sprowadza do Holandii spektakle polskiego teatru i polskie filmy. Od kilku lat wydaje również kwartalnik „Scena Polska”.



DANIA

Nakładem Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze ukazał się XVII Rocznik Instytutu zawierający zbiór ciekawych artykułów, rozpraw, recenzji i sprawozdań. Jednocześnie jako oddzielna broszura wydano „Bibliografię Rocznika Instytutu Polsko-Skandynawskiego 1988-2000”. Osoby zainteresowane otrzymaniem tych cennych wydawnictw proszone są o kontakt pod adresem: prof. dr hab. Eugeniusz Kruszewski-PO Box 2584, 2100 Copenhagen, Dania; fax (+45) 39 29 98 26.

POLSKA

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wznowiła wydawanie swojego Biuletynu, który teraz będzie kwartalnikiem, a nie jak poprzednio, miesięcznikiem. Zmieniona została również szata graficzna i format. Proponując nową formułę pisma, Redakcja chciałaby zapewnić zagranicznemu czytelnikowi większy wpływ na jego treść i dlatego m.in. rozpoczyna „Forum dyskusyjne”. Jako pierwszy temat proponuje dyskusję dotyczącą spraw oświaty polonijnej, licząc na szeroki udział i wypowiedzi wszystkich zainteresowanych tym

tematem, a w szczególności nauczycieli, uczniów, rodziców i działaczy oświatowych. Swoje wypowiedzi można przysyłać pod adresem: Biuletyn Wspólnoty Polskiej, ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa; e-mail: wspolnota@wspolnota.polska.org.pl

NIEMCY

Spółeczność polonijna w Monachium przeżywała szczególną uroczystość. Po raz pierwszy Duszpasterz i Opiekun Polonii, ks. abp Szczepan Wesoły przyznał medale „Exuli Bene de Ecclesia Merito”, pięciu przedstawicielom monachijskiej Polonii za zasługi w pracy dla Kościoła i kultury polskiej na emigracji. W imieniu abp Sz. Wesołego odznaczenia wręczył ks. Czesław Nowak, proboszcz polskiej parafii Monachium II. Medalami „Exuli Bene de Ecclesia Merito” uhonorowani zostali: Elżbieta Kołakow – za inicjatywy duszpasterskie i wkład w rozwój kultury polskiej, redagowanie dodatku dla dzieci w piśmie „Exodus” oraz za zorganizowanie festiwalu dla młodzieży pod nazwą „Debiuty”; Zofia Kuczer – za wkład w integrację dzieci i młodzieży ze wspólnotą polonijną i rozwój szkolnictwa polskiego w Monachium; Lesława Załuska – za założenie drugiej szkoły polskiej w Monachium, wieloletnie jej prowadzenie i organizowanie działalności kulturalno-oświatowej wśród dzieci i młodzieży; Jacek Raganowicz, wieloletni przewodniczący Rady Parafialnej Polskiej Misji Katolickiej Monachium II – za wkład w rozwój dobrych stosunków ze wspólnotą niemiecką w Monachium i propagowanie polskiej kultury wśród Niemców; Zbigniew Sadlak – za założenie i utrzymanie (także własnymi środkami) Zespołu Pieśni i Tańca „Polonez”.



Medal „Exuli Bene de Ecclesia Merito” ustanowiony został w 1965 roku przez kardynała Władysława Rubina i przyznawany jest za szczególne zasługi dla Kościoła i Polski.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Czytelnikom „Głosu Katolickiego” życzyć obfitych łask Bożych, zdrowia, sukcesów w pracy zawodowej i życiu prywatnym oraz samych słonecznych dni w nadchodzącym 2003 roku.

REDAKTOR „KRONIKI POLONIJNEJ”

JEST TAKA WIOSKA BETLEJEM

Właściwie, to nie ma ich na mapie. Może na wojskowej - tak. Od Stężycy w prawo na Gapowo. Z Gapowa w lewo 1 km. Jesteśmy w... Betlejem, gdzie mieszka tylko jedna rodzina - Teresa i Zenon Czapiewscy z piątką dzieci. Mają też stadko kóz, owiec, kilka krów, parę świń, konia, psy i koty, gołębie, kury, kaczki. W noc wigilijną wszystkie zwierzęta przemawiają (ponoć) ludzkim głosem i dziękują Czapiewskim za dobre warunki, w których przyszło im żyć.



Jak to się stało, że ta osada nazywa się Betlejem? Któregoś dnia przyszedł do Czapiewskich nowy ksiądz na kolędę. Trochę błdził, zanim ich znalazł, jak wszyscy za pierwszym razem.

- A jak się nazywa ta wioseczka, gdzie wy sami jedni mieszkacie? - zapytał.

- A my się w ogóle nie nazywamy, taka osada bez nazwy.

- Niech więc to będzie Betlejem - powiedział ksiądz i tak już zostało.

- Od tego czasu, gdy na kopercie z listem ktoś napisze: Teresa i Zenon Czapiewscy, 83-32 Betlejem, list zawsze trafi do adresatów.

Za pierwszym razem listonosz trochę się zdziwił, bo nie wiedział, w jaki sposób Betlejem stało się Betlejem, ale potem już przywykł i regularnie przynosi pocztę.

- To nie przypadek, że ta osada tak została nazwana, bo mieszkają tam naprawdę porządni ludzie - mówi sąsiadka z Gapowa. - Chyba wszyscy ich lubią, bo są weseli i wszystkim życzliwi - dodaje.

Łatwo się o tym przekonać wchodząc do ich domu. Przychodzimy nie zapowiedziani. Czapiewscy siedzą przy stole w kuchni i wesoło rozmawiają. Na obrusie pełno smakowitych potraw: soczysta wędlina, smalec, duże pajdy chleba. Puszysty sernik, jabłecznik i makowiec. Czy to jakieś święto?

- Syn miał dziś przysięgę - woła do nas pan Zenek. - Zapraszamy do stołu! Siadać, siadać, nie ociągać się!

Tak, dziś wielkie święto dla rodziny. Syn, Janusz, przysięgał służyć w Wojsku Polskim, a potem przyjechał na przepustkę do domu. Wszyscy się cieszą i jedzą. Jest wesoło. Pani Teresa przenosi smakołyki z kuchni do pokoju, by zrobić się więcej miejsca dla gości.

Teresa tryska energią. Jest szczupła, ale głos ma donośny. Kiedy mówi w kuchni, w pokoju doskonale ją słychać. Co chwilę wybucha perlistym śmiechem. Wreszcie siada koło męża, przytula się do niego. Teraz może nam opowie, jak się poznali.

- A co tu dużo gadać? - śmieje się. - Zenek, opowiedz! No, spodobał mi się i ja mu się też spodobałam, 19 lat miałam, niedługośmy się spotykali i wzięliśmy ślub. To był zawsze kochany chłopak! I jest taki do dziś.

Dochowali się piątki dzieci. Najstarsza jest Ewa, ma 22 lata i dwa lata temu wyszła za mąż, jako jedyna z rodzeństwa nie miesz-

ka już z rodzicami. Drugi w kolejności jest 21-letni Janusz. To on miał właśnie przysięgę. Mariola skończyła w tym roku 19 lat. Najmłodsi są 13-letni Mariusz i 11-letnia Ania, takie iskrzaki jak mamusia: żywe czarne oczy i uśmiechy od ucha do ucha. Wszędzie ich pełno. Mariusz pobiegł po piaska, Ania zniknęła pod stołem za kotkiem, wszędzie gwar i ruch. Mama Teresa coś znowu niesie. Oto pamiątkowa gazeta opisująca pierwszy zjazd rodziny Czapiewskich, na który przyjechało aż 400 osób. Pan Zenek nie zna nawet połowy, może jedną trzecią.

- Tak, Czapiewscy to bardzo liczna rodzina, jedna z większych w Polsce - w skupieniu kiwa głową. - Jesteśmy rozsiani po całym świecie. Rodzinne zjazdy zapoczątkował ksiądz z Ameryki, też krewny. Wtedy, pięć lat temu, członkowie rodu Czapiewskich ustalili, że będą się spotykać regularnie... co pięć lat. Drugi zjazd odbył się w 2001 r., tym razem przyjechało jeszcze więcej ludzi, ponad czterysta. Znali się już trochę lepiej niż te parę lat wcześniej, może więc następnym razem pan Zenek już bez trudu będzie poznawał swoich ziomków?

Kiedy przebrzmia już echa synowskiej przysięgi i Janusz wróci do jednostki, rodzina zacznie przygotowywać się do świąt Bożego Narodzenia. Zawsze wtedy trzeba wcześniej ubić swinię, owcę i cielaka, aby było co jeść. Trzeba też pójść do leśniczego - do Gapowa - i poprosić, żeby pozwolił ściąć w lesie upatrzoną przez dzieci choinkę. Drzewko musi być wysokie aż do sufitu, pachnące, z gęstymi gałęziami. Takiej choince pan Zenek obcina siekierką dolne gałązki i wkłada ją do wiadra z wilgotną ziemią. Choinka musi stać gdzieś w pobliżu stołu, żeby wigilijni biesiadnicy cały czas czuli jej zapach, zapach rozgrzanego igliwia. Choinkę Czapiewscy stroją wigilijnym rankiem. Dzieci wyciągają z przepastnych szuflad zakurzone bombki z ubiegłych lat, delikatnie je polerują i nawlekają na nowe nitki. Aby następny rok był bogaty, to na drzewku zawisnąć powinny też cukierki, lizaki, pierniki. Na choince muszą też być prawdziwe świeczki.

Dzień przed Wigilią pani Teresa piecze ciasta. Dzieci uwielbiają mamine wypieki. Na przykład taki sernik: jest puszysty, lekki i słodki, na wierzchu polany czekoladą, w środku ma rodzynki, a na spodzie - kakaowe ciasto. Albo makowiec - mama robi go na święta z orzechami i miodem. Albo chrust, smażony na gorącym tłuszczu, podawany z własnej roboty powidłami śliwkowymi. Albo wyborne kluski z makiem i żółtkiem, jaka to pycha. Tata woli śledzie.

- A ja nie cierpię śledzi, brrr! - aż się otrząsa pani Teresa - Robię je tylko dla męża, bo on je uwielbia.

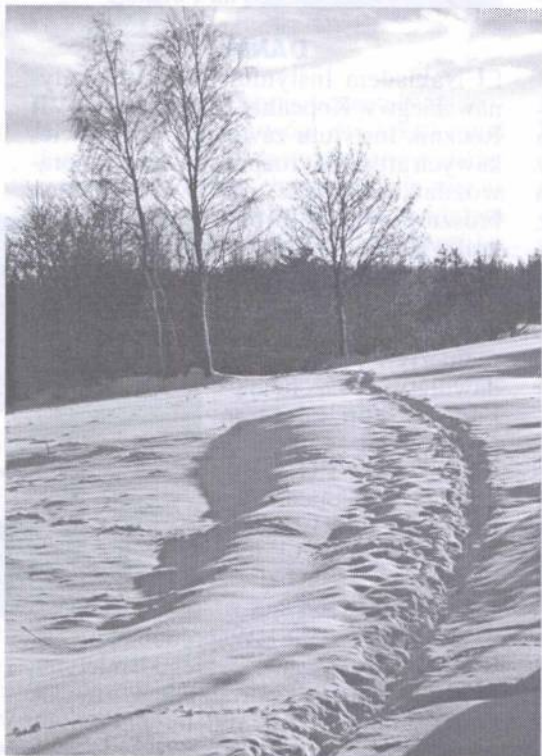
Z ryb na stole wigilijnym obowiązkowo będzie także karp. A z innych potraw - zupa grzybowa, kapusta z grzybami i sałatki, które lubią wszyscy Czapiewscy. Nie może zabraknąć też chleba, który pani Teresa piecze sama w chlebowym piecu. Bierze 3 kg mąki, trochę soli i wody, do tego kostkę drożdży. I powstaje chleb, którym można się zająć.

Kiedy wszystkie potrawy są już gotowe, na ogół robi się na dworze ciemnowo. Dzieci stoją w oknie i wypatrują pierwszej gwiazdki. Chcą, żeby mama zdążyła ze wszystkim w kuchni na czas.

- Dlatego szkraby bardzo mi pomagają - uśmiecha się gospodyni.

W tym roku pani Teresa przygotowuje stół na osiem osób: szóstka dzieci, w tym Ewa z mężem, którego teściowie traktują jak syna, no i oni, gospodarze. Tradycyjnie zostawia też jedno puste nakrycie... Czyli potrzebnych będzie dziewięć nakryć.

Na stole stanie 12 potraw, a wśród nich - duży opłatek. Przy składaniu sobie życzeń dzieci zawsze odłamują największe kawałki, dlatego opłatek zabraknąć nie może. Pod choinką będą leżały prezenty zapakowane w kolorowe papierki, zbierane



polemiki

MANEWRY PRZEDAKCESYJNE

Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Taki wniosek narzuca się po kilkudniowych manewrach służb specjalnych i ich agentury w polskich mediach. Jak się wydaje, celem manewrów było przeciwienie możliwości rozciągnięcia rządowej kurateli nad finansami Kościoła katolickiego w Polsce, no i roztoczenie kurateli ideologicznej przez... no właśnie, przez Nie-Wiadomo-Kogo. Ale zacznijmy od uporządkowania faktów. Jak już pisałem, wszystko zaczęło się od nadania w rządowej telewizji filmu nakręconego przez red. Morawskiego, a poświęconego zbrodniczej działalności Radia Maryja i jego dyrektora, ojca Tadeusza Rydyzka. Konkretnych zarzutów tam nie było, bo film został zrobiony w stylu telewizyjnych reportaży śledczych, z jakich w stanie wojennym zasłynął „redaktor” Szykuła. U red. Szykuły dobrze jak faktów nie było. Tworzyłem jego reportażu był dym bez ognia, ale tak przedstawiony, by wywołać w widzach pełne zgrozy wrażenie, że oto ujrzeli na własne oczy zbrodnię tak straszną, iż nie można jej nawet nazwać w żadnym ludzkim języku. Taki właśnie był film red. Morawskiego, w samej końcówce budzący nawet podejrzenia o wykorzystanie przy montażu tzw. materiałów operacyjnych.

Następnego dnia po emisji, w „Rzeczpospolitej” ukazał się reportaż red. Morawskiego na ten sam temat, a w „Gazecie Wyborczej” - trzy kolumny druku pióra red. Lizuta. Red. Lizut rozpoczął swoją elukubrację od wzmianki, że „wczoraj” ukazał się film i tak dalej. Miało to pewnie przekonać czytelników o wyjątkowych zdolnościach red. Lizuta, że przez noc nie tylko zebrał materiały, ale i napisał reportaż, no i o sprawności „GW”, która do rana potrafiła to wydrukować. Niestety w kilka dni później zepsuł wszystko red. Gadowski z „GW”, któremu przed kamerami TVN-24 wypłynęło się, że ów nieszczęsny film „pokazano” dziennikarzom „GW” już wcześniej. Kto „pokazał”, którym dziennikarzom i po co - tego już red. Gadowski nie powiedział, ale i bez tych wyjaśnień jest to dowód, że akcja została zaplanowana i skoordynowana.

Następnego dnia bowiem „wstrząśnięty”, jak się patrzy pan prezydent Kwaśniewski zażąda „wyjaśnienia” tej sprawy. Na to hasło ruszyła ze zgrzytem cała machina państwowa: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zapowiedziała w Radiu Maryja kontrolę. To samo zapowiedziało Ministerstwo Finansów, a także prokuratura. Ta ostatnia miała „odmorzyć” umorzone poprzednio śledztwa. Cała ta demonstracja nieubłaganej woli zrobienia porządku miała prawdopodobnie zrobić piorunujące wrażenie na Konferencji Episkopatu Polski, która akurat rozpoczynała obrady. Dziennikarska agentura nie ukrywała nawet specjalnie swoich oczekiwań; ojciec Rydyk powinien zniknąć z Torunia, zaś dyrektorem Radia powinien zostać któryś z „pożytecznych idiotów” w służbie „Gazety Wyborczej”, przybrany w duchowną sukienkę, ale niekoniecznie.

Samo przez się rozumie, że Kościół ma odtąd regularnie uczęszczać do spowiedzi w urzędzie skarbowym.

Przysłowie powiada, że niedaleko pada jabłko od jabłoni, że jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn i że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Coś musi być na rzeczy,

bo przecież w latach 60-tych, kiedy ojcowie dzisiejszych fiskalnych hunwejbiniów tkwili jeszcze niezłomnie za murami partii, Władysław Gomułka w identyczny sposób próbował wziąć Kościół pod swoją kuratelę. Wydał surowy dekret, by każdy proboszcz zaprowadził księgi rachunkowe i pokazywał je urzędowi skarbowemu na każde żądanie. Prymas Wyszyński surowo tego zabronił, ale widać gdzieś w ubeckim archiwum, albo w archiwum historii partii zachowały się plany operacyjne, więc po ich odkurzeniu przeprowadzono według nich wspomniane manewry na progu „laickiej Europy”.

Episkopat jednak też nie w ciemnię bity i ostentacyjnie całego tego zamieszania wokół Radia Maryja „nie zauważył”. Czuźna w tych dniach prasa odnotowała tylko, że do Rady Stałej Episkopatu Polski nie został wybrany JE abp. Józef Życiński, znany z sympatii do integracji i z niechęci do Radia Maryja. Kropkę nad „i” postawił Ojciec Św., pozdrawiając Polaków słuchających go „za pośrednictwem Radia Maryja”. Wydawało się, że Roma locuta, ale nie zrobiło to specjalnego wrażenia na przewielebnym ojcu Stanisławie Musiale z Krakowa, który na usługach łamach „Gazety Wyborczej” już po tym wszystkim wypowiedział przecież swoje ceterum censeo: Radio Maryja powinno być „zawieszono”. Nie da się ukryć, że ojciec Musiał jest wyjątkowo zatwardziały.

Wielkie manewry bezpieczeństwa pokazały, że koordynacja nagonki prasowych z inicjatywami odpowiednich organów władzy jest już opanowana, można powiedzieć, do perfekcji. Obawiam się jednak, że właśnie ta zbyt perfekcyjna przyniosła skutek odwrotny od oczekiwanego. Nie chodzi tylko o to, że Episkopat nie dał się zwariować, ani podejść, ale i że zbyt ostentacyjna koordynacja trochę zdemaskowała całe przedsięwzięcie i jego uczestników. Z tego powodu na łamach „Gazety Wyborczej” pan Sergiusz Kowalski, uczony socjolog, skarcił już red. Morawskiego, że wprawdzie „dobrze chciał”, ale „wylał dziecko z kąpielą”, bo Radio Maryja jeszcze bardziej się skonsolidowało. Co tu dużo gadać; sukces ma wielu ojców, klęska jest sirotą.

Ponieważ Radio Maryja stoi na pozycjach eurosceptycznych, pojawia się na tle całej sprawy jeszcze jeden znak zapytania. Tak się bowiem akurat składa, że po szczycie NATO w Pradze można mówić o zatwierdzeniu nowego podziału Europy Środkowo-wschodniej: Białoruś i Ukraina zostały wepchnięte w objęcia Rosji, która w ten sposób odzyskuje utracone w początkach lat 90-tych zdobycze Katarzyny, zaś Litwa, Łotwa i Estonia pozostają, wraz z Polską, w niemieckiej części Europy. Taką łapówkę zapłacili Rosji Amerykanie w zamian za zgodę na zajęcie się Azją Środkową i Niemcom w zamian za przyhamowanie, czy nawet odstąpienie od „europeizacji Europy”. Warto zwrócić uwagę, że rozpoczęcie w Polsce nagonki na eurosceptyczne Radio Maryja zbieгло się w czasie również z wyjazdem białoruskiego prezydenta Łukaszenki do Moskwy, co miało wszelkie znamiona hołdowniczej pielgrzymki do Canossy. Czy w tych okolicznościach, na widok przystąpienia przez Rosję do porządkowania „swojej” części Europy, Niemcy nie postanowiły przystąpić do porządkowania „swojej”? Odpowiedź wkrótce poznamy, bo przecież kampania przed referendum akcesyjnym dopiero się rozpoczyna.

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ

➔➔ przez cały rok przy różnych imieninowych i urodzinowych okazjach.

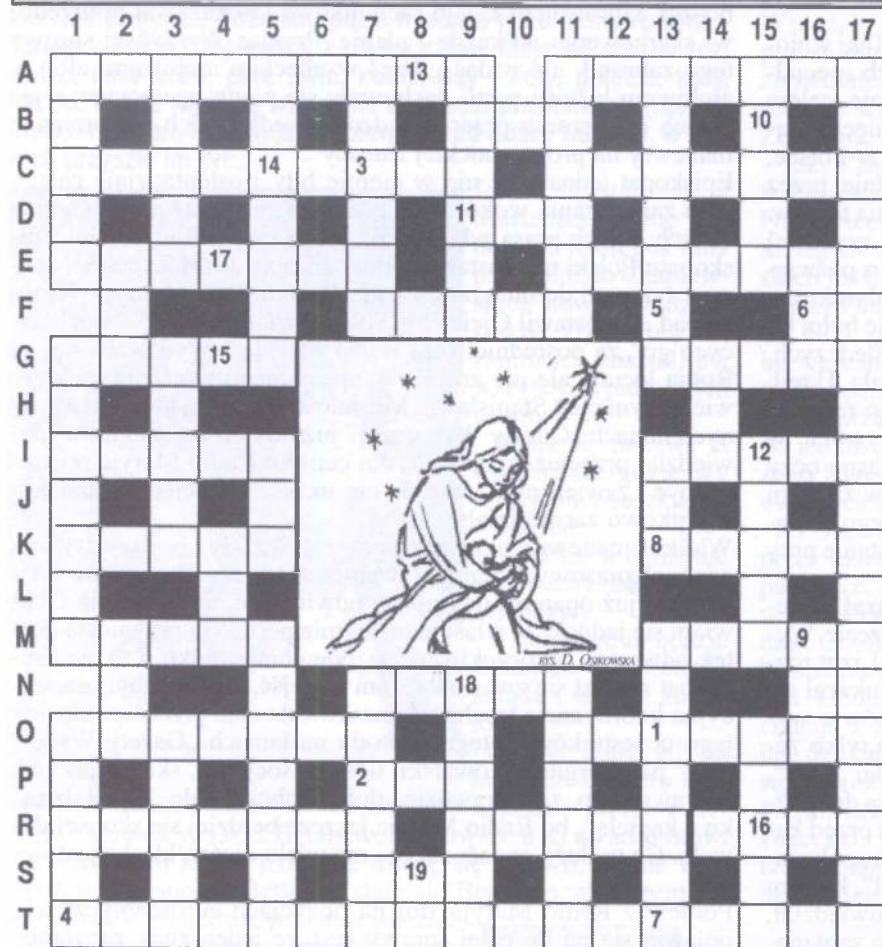
Dla najmłodszych, Mariuszka i Ani, najbardziej oczekiwanym momentem jest oczywiście rozdanie podarunków. To tata odczytuje napisy na kartonikach. Jeszcze parę lat temu przebiegał się za świętego Mikołaja, ale teraz dzieci już na to są za duże. Dorosli najbardziej lubią te chwile, gdy wszyscy, zebrani razem wokół świeczek migoczących na najmocniejszych gałązkach pachnącej choinki, siedząc blisko siebie, śpiewają kolędy. „Lulajże Jezuniu”, „Przybieżeli do Betlejem pasterze”, „Gdy śliczna Panna” i wiele, wiele innych, bo ród Czapiewskich śpiewać zawsze lubił i umiał. Półtorej godziny przed północą rodzina

ubiera się w najcieplejsze kurtki i buty, aby dojść do kościoła w Gapowie. Trzeba liczyć, że pokonanie zasp śnieżnych na drodze i w polu (a w tych rejonach - na Kaszubach śnieg na święta jest prawie zawsze i to po pas). Choć do kościoła daleko, to rodzina nie wyobraża sobie świąt bez pasterki. Tak było zawsze. - Odkąd każde z dzieci skończyło 5 lat, to już na pasterkę szło - wspomina pani Teresa.

Święta Bożego Narodzenia to dni szczególne, do których trzeba się dobrze przygotować. Kto może wiedzieć o tym lepiej, niż mieszkańcy Betlejem?

ALEKSANDRA ZDROJEWSKA
FOT. KATARZYNA PIOTROWSKA

KRZYŻÓWKA NA BOŻE NARODZENIE - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -



POZIOMO: A-1. Miejscowość nad jeziorem Genezaret - miejsce wielu wydarzeń z życia Jezusa (czytaj Pismo Święte); A-11. Miejscowość na wyżynie Galilei, w której Jezus spędził dzieciństwo (czytaj Pismo Święte); B-9. Gatunek wierzby; C-1. Kraina historyczna na Bliskim Wschodzie - ziemia Ojczyzna Jezusa, teren pierwszych gmin chrześcijańskich (czytaj Pismo Święte); C-11. Na piersi katolika; D-9. Liczba dla jubilata; E-1. „Foremny” czworokąt; E-11. Włoskie miasto położone na 118 wyspach, rozdzielonych 150 kanałami; F-7. Jedna z elektrod ogniwa galwanicznego; G-1. Ognisko górali; G-13. Nauka o moralności; I-1. Pontyfikalne nakrycie głowy papieża (do 1965 r.); I-13. Zabytek przeszłości (zwłaszcza obraz, mebel, rzeźba); K-1..... manna, cudowna potrawa zesłana przez Jahwe Izraelitom w czasie ich wędrówki po pustyni (czytaj Biblię); K-13. Rzymski wielkorządca Judei, sprawca rzezi noworodków płci męskiej (czytaj Pismo Święte); M-1. Cesarz rzymski od 54 r. - po wielkim pożarze Rzymu w 64 r. wszczął krwawe prześladowania chrześcijan; M-13. „Braną” u krawca; N-7. Syn Boży; O-1. Bezdroża, błędne szlaki, okrężne drogi; O-11. Słodkowodny pierwotniak z grupy wiciowców; P-7. Spód naczynia; R-1. Pieniądze z Jezusowych przypowieści (czytaj Pismo Święte); R-9. Bogurodzica; S-7. Zdecydowane zaprzeczenie; T-1. Despotyczny władca; T-9. Nauczanie zasad religii chrześcijańskiej.

PIONOWO: 1-A. Żeglarska kamizelka ratunkowa; 1-G. Stolica Apostolska; 1-O. Półmek Europejczyka i Indianki; 2-E. Lewy dopływ dolnej Wisły (Czarna Woda); 2-M. Pramatka rodu ludzkiego; 3-A. Potocznie: obręcz koła samochodu, na którą zakłada się oponę; 3-G. Stan występujący pod wpływem hipnozy; 3-O. Lotniczy atak; 4-K. Antonim dobra; 5-A. Przystarzałe: klub towarzyski lub lokal tego klubu; 5-I. Duża, jaskrawo upierzona papuga; 5-M. Dziewięciodniowe nabożeństwo; 7-A. Orszak, poczet, straż; 7-N. Liczbowe wyrażenie miłości żywionej do swej małżonki; 9-A. Duża aglomeracja (np. Warszawa, Paryż); 9-N. Kraj, rodak; 11-A. Nakłaniania, namawianie; 11-N. Siedmioosobowy zespół wykonawców; 13-A. „Żądany” obowiązek; 13-I. Wykrzyknik; 13-M. Cwaniaczek, drobny oszust, krętacz; 14-G. Dźwięk o określonej wysokości; 15-A. Starożytne narzędzie krzemienne charakteryzujące się wąskim ostrzem; 15-I. Kuchenny przyrząd do rozdrabniania jarzyn i owoców; 15-O. Szkoła we Francji; 16-E. Głos wyrażający cierpienie fizyczne; 16-M. Największa rzeka Europy Zachodniej; 17-A. Stała opłata pobierana za usługi; 17-G. Kraina na Półwyspie Peloponeskim; 17-O. Obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 19.

Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)

W ŚWIĘTĄ NOC

Paweł wysiadł z pociągu i pobiegł w kierunku przystanku autobusowego. Autokar ruszał z miejsca, kiedy Paweł w ostatniej chwili zdołał wskoczyć do środka. Usiadł, ułożył walizkę na półce, a pakunek owinięty w szary papier trzymał troskliwie na kolanach. Wracał do mamy na wigilię, pełen radości i dumy. Zdał wszystkie egzaminy zimowej sesji trzeciego roku medycyny! W szczególnie radosnym nastroju zbliżał się ku domowi. Znowu znajdzie się w atmosferze matczynego ciepła, dobroci, w świątecznym nastroju. Kiedy spojrzał na swój pakunek przewiązany sznurkiem, twarz mimo woli rozjaśniła mu się uśmiechem. Autokar zatrzymał się. Paweł znalazł się przed domem.

Ale co to? We wszystkich oknach ciemno. Czyżby mamy nie było w domu? Swoim kluczem otworzył drzwi. Pokój zalało światło. Stół nakryty do wigili, na środku opłatek, obok na komodzie pięknie ubrana choinka. Ale gdzie mama?! Jakiś lęk szarpał sercem Pawła. Wtem zadzwieczał telefon. Szybko podniósł słuchawkę. Och, ten najmiłszy głos mamy: - Pawełku, nie martw się, nic groźnego. Wychodząc ze sklepu poślizgnęłam się i złamałam nogę. Za dwa dni wrócę do domu... w gipsie. Będziesz mnie pielęgnował, a teraz weź opłatek i przyjdź do mnie tutaj.

Ucieszył się, kiedy nareszcie znalazł się przy matce, ale myśli, że będzie samotnie spędzał wigilię napęłniła go smutkiem. Uspokoił się nieco, kiedy słowa matki ukoili go jej wiarą w siłę Nocy Betlejemskiej. „Nigdy nie będziesz sam - pocieszała. - W Blasku Dobrej Nowiny serce wyzybywa się pustki, a myśl ulatuje ku tym, do których dzisiaj nikt nie podejdzie z opłatkiem w rękę. Pomyśl o wszystkich opuszczonych, skrzywdzonych, bezdomnych i chorych, wśród których jest... i twój najlepszy kolega szkolny, Tomek. Przeżyć Świętą Noc to być dla innych”. Jakaś mgielka cichego wstępu osiadła mu na sumieniu. Dlaczego sam nie pomyślał o Tomku? Przecież razem chodzili do szkoły, wspólnie przeżywali sukcesy i porażki. Później Tomek musiał zrezygnować z dalszej nauki, skończył zawodówkę, został stolarzem.

Kiedy Paweł znalazł się ponownie w domu, odczuł wielką wdzięczność dla matki, że dała mu właśnie taką wskazówkę na spędzenie świąt Narodzenia Pańskiego. Odpakował wreszcie swój szary pakunek, rozłożył na łóżku ciepły, gruby sweter. Dostał go w podarku od córki właścicielki mieszkania, gdzie mieszkał na stacji. Cieszył go ten piękny prezent - nie tylko kolor swetra, ale i golf, który osłoni go od wiatru na nartach.

Nagle spojrzał na zegarek - czas odwiedzić Tomka. Był już wieczór, kiedy Paweł zbliżał się do mieszkania Tomka. Jakież liche światelko widać tylko w jednym oknie. Zapukał, ale nikt się nie odpowiedział. Drugi raz uderzył mocniej w drzwi. Znowu nic. Nacisnął klamkę - ustąpiła. Wszedł do środka i zawołał: - Hej, Tomek. Wtedy z łóżka w kącie odezwał się schrypnięty głos: - Zimno mnie trzęsie, chory jestem.

Paweł szybko rozpalil w piecu, znalazł butelkę mleka i zagrzane podał Tomkowi. Ten trzymał garnuszek w skostniałych, drżących rękach i pił powoli. Tomek poczuł, że to mleko rozgrzewa mu nie tylko ciało, ale i serce, przywraca życie i nadzieję. Paweł okrył go starannie lichą koldrą. „Taka smętna ta jego gwiazdka” - pomyślał. A potem nagle zdecydował o czymś i pobiegł ➔

- ŻYCIE RODZINNE -

REDAGUJE ZESPÓŁ Z HAMBURGA

BOŻE NARODZENIE PO POLSKU

Święta Bożego Narodzenia to okres bardzo ważny w roku liturgicznym Kościoła. Licznie gromadzimy się w świątyniach przeżywając ten wyjątkowy dla nas czas w łączności z Bogiem i wspólnotą. Nawet tzw. „wierzący, a niepraktykujący” lub niewierzący wykorzystują jedną z nielicznych okazji, by znaleźć się w kościele i zacząć nęć z tej szczególnej atmosfery radości, jaka wówczas panuje.

Dla wszystkich jednak chrześcijan Boże Narodzenie jest niewątpliwie świętem rodzinnym, pełnym pięknych obrzędów i podniosłego nastroju, niezależnie od kulturowej czy narodowej przynależności. Wigilia zaś jest najbardziej uroczystym i wzrusza-



jącym wieczorem roku. Również w naszej, polskiej kulturze, Święta Narodzenia Chrystusa zaznaczają się w przebogatych tradycjach i obrzędowości, które mają jednak głównie religijny charakter.

Dzisiaj znane i kultywowane obrzędy i tradycje bożonarodzeniowe kształtowały się na przestrzeni wielu wieków, ciągle wzbogacając się o nowe elementy. Również cechy polskiej kultury nadały kształtującej się tradycji specyficzny charakter, która w swej treści nasycona jest elementami głęboko religijnymi. Stąd wszystko, co łączymy z dzisiejszą obrzędowością Świąt Bożego Narodzenia znajduje swe uzasadnienie w historii Kościoła i narodu wraz z jego kulturą.

Jednym z ważnych elementów obrzędowości tych pięknych Świąt jest niewątpliwie wieczerza wigilijna. Narodowe dzieje sprawiły, że wigilia wpisała się w polską tradycję jako wieczór zbliżenia, wzajemnego odpuszczenia win, jako czas refleksji i zadumy, poczucia łączności i wspólnoty. Po ukazaniu się pierwszej gwiazdy na niebie rozpoczyna się wigilia: zawsze wspólną modlitwą, czytaniem fragmentu Ewangelii o narodzeniu Chrystusa (Mt 1,18-24 lub Łk 2,1-14). Najistotniejszym elementem wieczerzy wigilijnej w Polsce był i pozostał obrzęd dzielenia się opłatkiem, na znak jedności, wspólnoty i miłości. Ma on swe źródło pochodzenia zapewne w starożytności, w tradycji dzielenia się chlebem nieofiarnym, zwanym eulogiami, na znak

→ do domu. Po chwili wrócił z ze swoim pakunkiem w szarym papierze. Rozłożył na łóżku piękny, wełniany golf. Oczy mu błysnęły w radości i serdecznym rozczuleniu - zaczął ubierać Tomka w nowy, ciepły sweter: - Teraz dopiero będzie ci ciepło, zaraz zaczniesz wracać do zdrowia. Tomek słowa nie może przemówić, bo coś błyszczy w oczach, w sercu ciepło, jakby ogrzewał go promień gwiazdy Betlejemskiej.

Paweł patrzy na chorego i czuje się szczęśliwy, wydaje mu się nawet, że słyszy słowa mamy: „Przeżyć Świętą Noc to wierzyć i żyć dla innych”.

JANINA WYCZESANOWA

chrześcijańskiej jedności z potrzebującymi i braterskiej miłości. Tylko w Polsce ta stara tradycja nabrała charakteru mistycznego, a zarazem jedyne, przechodząc w przepiękny zwyczaj. Łamaniu opłatkiem towarzyszyło zawsze składanie sobie wzajemnie świątecznych życzeń.

W czasie wigilijnej kolacji spożywano jedynie potrawy bezmięsne, do których zabraniało się podawania jakichkolwiek napojów alkoholowych. Niezależnie jednak od regionalnych zwyczajów, związanych np. z liczbą podawanych dań, rodzajów potraw, ilości miejsc przy wigilijnym stole, to zawsze podkreślany był fakt, iż ta szczególna wieczerza winna mieć przede wszystkim duchowy i religijny charakter, zaś śpiewanie kolęd oddawać miało wyjątkowy nastrój i atmosferę tych podniosłych chwil. Jedną z młodszych tradycji wigilijnych jest strojenie choinki, przejęte na przełomie XVIII i XIX wieku od Niemców. Drzewko wigilijne posiada głęboką symbolikę chrześcijańską „biblijnego drzewa wiadomości dobra i zła”, a także nadzieję zbawienia. Zaś świeczki na choince oznaczać miały przyjście na świat „Światłości świata” - Jezusa Chrystusa. Inne ozdoby wigilijnego drzewa zdają się symbolizować dary i łaski Boga, jakie spływają na ludzkość wraz z przyjściem na świat Zbawiciela. Wcześniejsze formy ozdób: orzechy, jabłka, wydumuszki czy papierowe - kolorowe łańcuszki zostały obecnie zastąpione przez babcie kolorowe szklane bombki choinkowe. Choć dzisiejsze okazale przyozdobione drzewka wigilijne zdają się wyglądać pięknie, to zatarciu w pamięci zbiorowej ulega dawna, cudowna symbolika.

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się nam nierozdzielnie z rodzajem pieśni religijnej zwanej kolędą. Dla Polaków kolęda - wspólna różnym częściom kraju i wszystkim warstwom społeczeństwa - była rodzajem spoiwa narodowego i religijnego. Tak więc były one dla Polaków nie tylko pieśniami, ale także rodzajem modlitwy, religijnego a zarazem narodowego opowiadania. W nich zawarta była istota narodowego charakteru, pełnego wiary, dobra, szlachetności, pokory i prostoty, a zarazem dostojności oraz duchowego bogactwa. Kolęda zapadła tak głęboko w duszę polską, że towarzyszy nam wszędzie i zawsze.

Niechaj więc dzisiaj dawne symbole, obrzędy oraz tradycje ukształtowane przez tysiąclecia chrześcijaństwa przyczynią się do tego, by przeżywaniu Świąt Bożego Narodzenia nadać właściwy charakter i sens. Ten zaś będzie godny katolika wtedy, gdy duchowo przygotowani w naszych sercach i sumieniach znajdziemy miejsce dla narodzonego Jezusa. Jedynie dzięki wierze nie przyjdzie nam błądzić i pozostać samotnym.

JACEK BLIŃSKI

DZISIEJSI JÓZEFOWIE

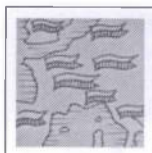
Od Józefa przychodzi wiadomość: „Nasze trzecie dziecko urodziło się wbrew mojej woli. W domu, w okresie ciąży żony było źle. Nie mogła liczyć na mnie, niepewny był los naszego małżeństwa, a także małżeństwa. Zaufała Bogu. Zaufała Jego mądrości, przetrwała trudne chwile i zwyciężyła.

Bardzo szybko zaakceptowałem nowe małżeństwo, później je pokochałem i jestem z niego dumny”.

Dzisiejsi Józefowie przeżywają rozterki i niepokoje na nieco innej płaszczyźnie, niż opiekun Jezusa po otrzymaniu od Maryi wiadomości o poczęciu Dziecka. Ale i dzisiejszym ojcom nieplanowanych dzieci Bóg mówi: „Nie lękaj się!”



G. Tiepolo - „Adoracja Dzieciątka Jezus” (fragment)



Polacy w Beneluksie

SŁOWO I ŻYCZENIA REKTORA PMK - NA BOŻE NARODZENIE

**Dziś w mieście Dawida
narodził się wam Zbawiciel,
który jest Chrystusem, Panem** (Łk 2,11)

Boże Narodzenie! Wigilia! Oplątek! Pasterka! Kolędy! Każde z tych słów ma swoją wymowę, wartość religijną i swoją treść ogólnoludzką. Każde z nich można rozpatrywać osobno. Byłaby gruba księga. Ale trzeba ujmować je razem, bo się nawzajem uzupełniają i od siebie zależą. Treściowo i religijnie są bardzo głębokie. Na nich opiera się nasza wiara. Ich treścią karmiliśmy się od dzieciństwa. One też formowały nasze uczucia wobec tajemnicy Zwiastowania i Wcielenia. One pozwalały nam przetrwać czasy niewoli i naszego tułania za chlebem poza Ojczyzną, i one także wiążą naszą Polonię i Emigrację aż do dziś. A są tym głębsze i żywe, im bardziej łączą nasze ludzkie uczucia z religijnymi. Tyle razy przeżywalismy te Święta, a zawsze na nowo i z wielkim wzruszeniem do nich się zbliżamy i je przeżywamy. Bóg, gdy w swoich odwiecznych planach postanowił zesałać na ziemię swojego Syna, ten dzień nie tylko zapowiedział, ale nieustannie przypominał, by ludzi na to wydarzenie przygotować. Mówi św. Paweł: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał Bóg do ojców naszych” (Hbr 1,2), a gdy „nadeszła pełnia czasów” (Gal 4,4), „w tych ostatnich dniach, przemówił przez Syna” (Hbr 1,2). Właśnie w dniu Bożego Narodzenia Bóg zrealizował swoją odwieczną ideę zesłania swojego Syna na świat, by jeszcze raz w taki wyjątkowy, jedyny i niepowtarzalny sposób zmanifestować swoją miłość ku ludziom, bo „tak Bóg umiłował świat, że dał swego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Zauważmy, że Boże Narodzenie - to wielka prawda o człowieku, który stworzony na podobieństwo Boże i na Jego obraz, otrzymał świat, aby służąc Bogu rządził wszelkim stworzeniem. Gdy jednak „człowiek przez nieposłuszeństwo stracił Bożą przyjaźń” - Bóg nie pozostawia go pod władzą śmierci, ale w miłosierdziu swoim pospieszył mu z pomocą” (IV Modlitwa eucharystyczna). A pomoc ta była bardzo dziwna, wyjątkowa i szokująca. Syn Boży przyjmuje ciało ludzkie i przez Maryję Dziewicę, nie przestając być Bogiem, staje się jednym z nas. Człowiek przez Wcielenie Chrystusa zostaje podniesiony do najwyższej godności na ziemi, gdyż „zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1). I właśnie te prawdy przeżywamy każdego roku. Oczarowują nas, napawają radością, a czasami i łzę wyciskają. A nic w tym dziwnego, bo to prawda o nas i dla nas. To także uzasadnienie naszego istnienia.

To sens naszego życia z jego radościami i cierpieniami. Nadzieja naszego życia wiecznego. Bóg dowartościował nas niesłuchanie przez fakt Bożego Narodzenia. My zaś na różny sposób zewnętrzny i wewnętrzny przeżywamy Ten dzień. Jedni podchodzą do tych świąt tradycyjnie i zwyczajowo, inni towarzysko - rodzinnie, ale na pewno wielkie grono wierzących świadomie przeżywa zwyczaj bożonarodzeniowy, uczestniczy w Liturgii Eucharystycznej i w innych nabożeństwach. Z wiarą przeżywają te Wielkie Tajemnice, pogłębiają, a nade wszystko korzystają z łask płynących z obietnicy aniołów: „Pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2,14). O Bożym Narodzeniu mówi ten miesiąc i następny. Mówią o Nim poeci i artyści. Nas, Rodaków chwytają za serce przepiękne i unikalne kolędy. Tyle ich jest, że z treści ich można odtworzyć całą historię Bożego Narodzenia. I nie tylko je wyśpiewujemy, ale i zadumajmy się nad ich religijną treścią. „Wstańcie pasterze - Bóg się wam rodzi”. Zadaniem przecież naszego życia jest konieczność szukania i znalezienia Boga. By to się mogło dokonać, trzeba „wstać” i „pójść do Betlejem”. Już św. Paweł ongiś wołał: „czas, abyście powstałi ze snu”. Powstać ze snu - to powstać z byle jakiego życia, lenistwa duchowego, zadowolenia z siebie. Wyjść poza siebie - zobaczyć innych, spotkać Boga wszędzie. Potrzeba nam takiej tożsamości religijnej dzisiaj. Zadumajmy się nad słowami: „Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród”. Prawda, że Bóg w swej Wszechmocy mógł zbawić ludzki ród bez żłobka i Golgoty. On jednak, znawca ludzkiego rozumu i serca, wiedział, że tylko coś wyjątkowego może człowieka poruszyć i pociągnąć. Tak właśnie serdecznie i ciepło porusza żłobek. I nic tak nie przekonuje i wzrusza, jak Golgota. Zadumajmy się jeszcze i nad słowami kolędy innej: „stanęliśmy w stajenke pokornie na boku. Wznosimy ręce, by oddać cześć Bogu”. Chrześcijanin „idzie pokornie”, bo pycha zabija serce, zaciemnia umysł, sprowadza na manowce. Pokora zaś każde uznaje swoją małość - a wielkość Boga, swoją zależność od Niego. Każę przyjąć Go nie jako „Coś” i „Kogoś” - ale jako Dar. Łaskę, kochającego Ojca, który „pokornym łaskę daje”. Boże Narodzenie - to łaska dla całego stworzenia, dla każdego z nas. Sama wiara nie wystarcza. Trzeba przyjąć Boga, który chce w nas narodzić się przez miłość. Bo On jest miłością, a miłość wszystko przemienia i czyni życie wartościowszym i zasługującym na niebo. I słusznie powiada A. Mickiewicz: „Wierzysz, że Bóg narodził się w betlejemskim żłobie - lecz biada, jeśli nie narodził się w tobie”. Życzę Wam wszystkim takiej chrześcijańskiej tożsamości: wiary, nadziei i miłości. W te świąteczni



rys. D. OSKOWSKA

dni i na wszystkie dni Roku Nowego. Życzę wszystkim błogosławionych świąt Narodzenia Pańskiego. Radości w domu, pokoju z drugimi, wierności w małżeństwie, szacunku w starości, doświadczenia w młodości i jedności w Polonii. Niech nam pomocą będzie Maryja, a obroną - różaniec modlitwy przez wszystkie dni Roku Różańcowego 2003.

Ks. RYSZARD SZTYLKA
REKTOR PMK NA KRAJE BENELUKSU
BRUKSELA, BOŻE NARODZENIE

BOŻE NARODZENIE W BRUKSELI WIECZERZA WIGILIJNA

**we wtorek 24 grudnia o godz. 18⁰⁰
na Wigilię z opłatkiem
w święty wieczór Bożego Narodzenia
serdecznie zapraszamy
Państwa - którzy z daleka od Ojczyzny,
samotnie będą przeżywać tegoroczne
święta, a także osoby chore
i w podeszłym wieku -
Ojcowie Oblaci
i Siostry Pasjonistki z PMK.**

Zgłoszenia prosimy kierować (do 20 grudnia) do duszpasterzy lub siostr. Można też zgłosić się telefonicznie 02.538.30.87 lub 02.537.16.46. W razie potrzeby zapewniamy dowóz samochodem.

Wieczera wigilijna rozpocznie się o godz. 18⁰⁰ w Polskiej Misji Katolickiej (rue Jourdan 80), w sali św. Eugeniusza de Mazenoda.

PASTERKA:

**o godz. 21⁰⁰ -
w kaplicy PMK (rue Jourdan 80);
o godz. 24⁰⁰ -
w kość. ND de la Chapelle (pl. de la Chapelle 1).**



Dokończenie ze str. 9

O WILNIE ŚWIĄTECZNIE

Do cudownego Obrazu Matki Miłosierdzia biegły także w święta Bożego Narodzenia myśli wypędzonych, prześladowanych, skrzywdzonych. Przejmujące są zapisy Sybiraków, więźniów carskich i NKWD, błagania o powrót do domów rodzinnych, do kraju. W tych marzeniach cierpiących nie mogło zabraknąć stołu wigilijnego, opłatka, modlitwy. W kołędzie Zofii



J. MALCZEWSKI - „WIGILIA NA SYBERII”

Bohdanowiczowej przybiegli oddać hołd swej Pani Polacy z Kazachstanu, zza Uralu, ze Smoleńska. Zmierzali do Ostrej Bramy chłopcy z brygad Armii Krajowej, hen od Lidy, Oszmiany, Puszczy Rudnickiej.

Dziś nasi Wilniacy najliczniej stawiają się na msze świąteczne w kościele poddominikańskim św. Ducha, uświetnionym wizytami wielkich Rodaków. Tam chciałoby się stanąć w tłumie osób starszych i młodszych, babć z wnukami, gości przybyłych „zza miasta”. Dobrze jest zająć miejsce w pobliżu obrazu „Jezu ufam Tobie” powstałego wedle wskazań siostry Faustyny, z łatwym wejściem na ołtarz. Wcześniej w małym sklepieniu można było kupić porcję siana na wigilijny stół. Pewnie też, jak zwykle, na pobliskim Placu Ratuszowym stanie wysoka choinka. W okolicznych sklepach panował przed świętami duży ruch, bo nadal obowiązuje w Wilnie stara zasada, by nabyć „szmat różnych łałmyków dla każdego inakszych”. Łałmyków, znaczy się podarków.

W pierwszy dzień Świąt dobrze jest wybrać się na mały spacer po ukończonym mieście. Jeśli pogoda nie zawiedzie, zasypany nie będą kopiaści, lub ślizgawica straszliwa, to trzeba pójść nad rzekę, popatrzeć na Trzy Krzyże, zacerpnąć rzeźbionego powietrza schodzącego ze wzgórz otaczającego miasto. Wypada przystanąć i przy którymś z miejsc adamańskich, wszak to czas imienin Wieszcza. Mam przed sobą tom korespondencji filaretów i filomatów. Adam Mickiewicz z różnych powodów nie przyjechał w 1820 roku na Boże Narodzenie z Kowna do Wilna. W liście do Józefa Jeżowskiego napisał wówczas: „potrzebuję jakiegoś obalamucenia i odurzenia, słuchania jakich rozmów, myślenia o czym innym, gadania. Wszystko to miałem w Wilnie, a chociaż czułem zmordowanie, wszak byłem weselszy...”.

Tak jest i obecnie. Nasi kochani Wilniacy są utrudnieni warunkami życia, ciężko dotknięci przez wichry historii. A przecież będzie w ich domach w Boże Narodzenie wesoło, gadatliwie. Panuje tu przekonanie, że tam w Warszawie to się przemawia, wymądrza, wykrzykuje. W Wilnie się gaworzy, snuje opowieści, czasem i zwykłe bajania. Wyjątkowo urośliwie i rzewnie brzmią tu kołędy, a szczerze życzenia wszelkiej pomyślności i Bożych łask za pośrednictwem „naszej Pani”.

Drugiego dnia świąt pora na odwiedki, na gościnne wizyty. Wypada jednak pamiętać także o Tych, co odeszli na zawsze, zwłaszcza o męczennikach, jako że to św. Szczepana. Pojawiają się więc mieszkańcy Wilna i przybysze z Polski na Rossie, na Antokolu, Cmentarzu Bernardyńskim na Zaczeczu. Można przy takiej okazji ocenić, co udało się w dobiegającym końcu roku uratować od zniszczenia, jakie nagrobki odrestaurować. Niestety, wciąż tyle jest do zrobienia na historycznych nekropoliach, a sił i środków nie przybywa.

Starsi Wilniacy nie zapomną także o Świętych Wieczorach, tak wymarzonych do spotkań, rozmów, śpiewów. Młodzi szybciej zajmą się przygotowaniami do powitania Nowego Roku. I oby nie okazały się akuratsnymi słowa Dominika Kuziniewicza: „Ot tobie i z Nowym Rokiem, z nowym szczęściem. Rok, może i nowy, a biedy, to widzisz, zostawisz stare”. Życzę serdecznie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku bez jakichkolwiek bied.

ADAM DOBRŃSKI



Polacy na Zachodzie

WIGILIA DLA SAMOTNYCH ZAPRASZAMY

NA WIECZERZĘ WIGILIJNĄ
W PARAFII WNEBOWIĘCIA NMP
(263 bis, rue Saint-Honoré, Paryż, M° Concorde)

24 GRUDNIA 2002 O GODZ. 18.00.

Zapisy w zakrystii lub w biurze parafialnym.

KS. PRAŁ. KAZIMIERZ REMBACZ
(1927 - 2002)

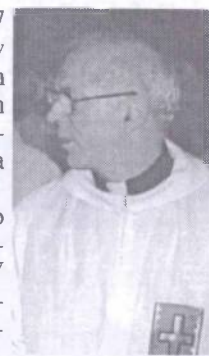


6 grudnia 2002 r. zmarł w Gnieźnie
ks. prałat Kazimierz Rembacz.

Urodził się 26 grudnia 1927 r. w Młynach. Maturę zdobył w 1948 r. w Inowrocławiu, po czym wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał 27 maja 1954 roku.

4 lata później przybył na studia do Paryża, zamieszkał w Polskim Seminarium przy rue des Irlandais. W 1960 roku uzyskał licencjat z teologii. Najpierw pracował jako wychowawca i nauczyciel języka polskiego, a w 1964 roku został Prefektem w Polskim Seminarium w Paryżu, prowadził też wykłady dla kleryków z nauki społecznej, liturgii, teologii moralnej. W 1978 roku Papież Jan Paweł II nadał mu godność kapelana Jego Świątobliwości, czyli prałata. 5 lat potem został mianowany wice-rektorem Seminarium Polskiego w Paryżu. Funkcję tę pełnił do 1998 r., wtedy to przeszedł na emeryturę i powrócił do Gniezna. Ostatnie lata spędził w Domu dla Księża Emerytów.

- Ks. Kazimierz Rembacz znany był z życzliwości i uczynności, chętnie służył radą i wszelką pomocą, zarówno domownikom, jak i osobom zatrzymującym się w Polskim Seminarium w Paryżu – wspomina obecny rektor Seminarium ks. Józef Grzywaczewski.



Polska Organizacja Dobroczynna w Londynie - Fundacja ks. Marka Sujkowskiego na rzecz pomocy dzieciom z Polski, Ukrainy i Rumunii -

Zakłady dla niewidomych, ośrodki szkolno-wychowawcze, domy pomocy, szpitale, ośrodki opiekuńcze, stowarzyszenia troski i opieki, prowadzone przez siostry zakonne i księży, w których przebywają dzieci niewidome, kalekie, niepełnosprawne, biedne czekają na naszą pomoc.

Ufamy, że Państwo zechcecie przyjść im z pomocą. Przyjmujemy ofiary pieniężne i cześć, apelujemy o zapisy testamentowe. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” za każdy gest dobroci i ściskamy mocno Wasze ofiarne i hojne dłonie. Polecamy Państwa Opiece Bożej w codziennej modlitwie.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia, pokoju, radości serca, zdrowia i sił, sukcesów, pogody ducha, obfitości łask i błogosławieństw na Rok Pański 2003 życzą z pamięcią w modlitwie: dyr. ks. M. Sujkowski, siostry zakonne, księża, wdzięczne dzieci i współpracownicy.

Ofiary łaskawie prosimy przysyłać na adres: Father Marek Sujkowski, 38 Gunton Road, London E5 9JS, England.

JASEŁKA W W ARGENTEUIL:

Parafia, Szkoła Polska oraz zespół taneczny „Vici”
w Argenteuil
organizuje 5 stycznia o godz. 15⁰⁰
w Sali Jean Villar - Boulevard Heloise w Argenteuil
coroczne „Jasełka”.

Zapraszamy na ciekawy program,
przygotowany przez dzieci i młodzież,
a także do dobrze zaopatrzonego bufetu.
Informacji udziela p. Woźniak tel.: 01.39.82.18.01.

BAL SYLWESTROWY W DAMMARIE LES LYS

31 grudnia od godz. 21⁰⁰ do 4 rano
w sali merostwa Raymond Buissieres
w Dammarie les Lys
przy kościele francuskimw
odbędzie się Bal Sylwestrowy.

Będzie nam grała orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu.
Cena wstępu 35 euro od osoby, płatne do 25. 12. 2002.
Bufet obficie zaopatrzony specjalnościami polskimi.
Rezerwacje pod numerem tel.: 01 64 39 67 61;
01 64 23 63 81; 01 64 37 20 28; 01 64 87 08 78.

PREZES TOW. POLSKO-KATOLICKIEGO - RENATA JESIONKA



TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
T • U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

**INSTYTUT FRANCE-EUROPE CONNEXION
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „jeune fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy konwersacyjne i kursy pisanja
- ☐ kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris
SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.
TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

**ZAPRASZAMY NA SYLWESTRA
DO DOMÓW PMK WE FRANCJI****LA FERTE SOUS JOUARRE**

La Maison Miss. Cath. Pol. - 31, rue d'Hugny
Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Wyjazd: 31 grudnia o godz. 15⁰⁰ (dojazd -12 euro).

Msza św. - 19⁰⁰.

formuła 1 - bal; powrót: 1 stycznia 2003 - po balu (cena 80 euro);
formuła 2 - z pobytem; powrót: 1 stycznia 2003 r. po obiedzie
(cena 100 euro). Gra zespół z Paryża.

KORSYKA - DOM ŚW. JACKA

Maison St Hyacinthe 20200 Santa Maria Di Lota,
Lieu dit Miomo, Bastia; Tel. 04 95 33 28 29

Msza św. - 19³⁰; kolacja - 20³⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰;
Msza św. w Nowy Rok - 10⁰⁰. Podczas balu - muzyka polska i
korsykańska.

Pobyt: dzień powszedni - 33 euro, dzień świąteczny - 55 euro;
Wieczór Sylwestrowy - 80 euro. Cena biletu - A/R (Air France)
- 184 euro - ulgowy, 266 euro - zwykły.

PARYŻ

Restauracja: „La Crypte Polska” - pl. Maurice Barrés - Paris 1,
Tel. 01 42 60 43 33; 01 55 35 32 27.

Msza św. - 18³⁰; uroczysta kolacja - 20⁰⁰; rozpoczęcie balu -
22⁰⁰; powitanie Nowego Roku - 24⁰⁰; Noworoczny bigos - 1⁰⁰.
Cena 65 euro. Gra zespół z Paryża.

LOURDES

Dom PMK „Bellevue” - Route de Bartés, Tel. 05 62 94 91 82

Wyjazd: 30 XII - 14⁴⁰; powrót: 1 I - 17³⁵; cena: 70 euro (tylko
pobyt).

SYLWESTER W PARYŻU XII:

Ośrodek PMK - Przemienienia Pańskiego zaprasza 31 grudnia
w godz. od 21⁰⁰ do 4⁰⁰ na bal sylwestrowy.

Gra zespół muzyczny z Paryża.

Wstęp 30 euro od osoby, rezerwacja do 15 grudnia.

Bufet obficie zaopatrzony. Polskie specjalności.

Tel. 01 46 28 06 78 ; Tel/ fax 01 46 28 36 77.

CRÉATION DE LA SOCIÉTÉ ÉTRANGER,

registre de commerce française à Paris,
aide juridique, commerciale et professionnel.

Contacte. Tel.: 01.45.66.50.74. (Mirosław)

RCS PARIS B 424 815 447 APF 454 M

*** LEKCJE:**

ANNA - studentka Sorbony udziela lekcji
języka francuskiego, angielskiego, skrzypiec.

T. 06 18 76 18 91.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż.

Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€)
- ☐ Pół roku (28,30€)
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)
- ☐ Czekiem
- ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TV POLONIA

23-29 GRUDNIA 2002

PONIEDZIAŁEK 23.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Syrenka - baśń filmowa 10²⁰ Recital H. Banaszak 11¹⁵ Przygody Skippy 11⁴⁰ Takie Kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Biografie 12⁵⁰ Media 12⁵⁵ Świat Majów - film dok. 13¹⁵ Królowa Bona - serial 14¹⁰ Dziennik radiowy - reportaż 14³⁵ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater Vratislaviensis 15³⁰ Laboratorium - magazyn 15⁵⁰ Dzieje jednego wynalazku 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Kurier z Warszawy 16⁴⁵ Ojczyznopolszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Zjedź to sam - dla dzieci 17⁵⁵ Muzeum zabawkarstwa - reportaż 18¹⁵ Przygody Skippy 18⁴⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22¹⁰ Dziennik radiowy - reportaż 22³⁵ Sprawa dla reportera 23⁰⁵ Maurice Ravel - II Koncert fortepianowy G-dur 23³⁵ Kochaj mnie - serial 0⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Dixie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Sportowy tydzień 3¹⁰ Królowa Bona - serial 4⁰⁵ Moja druga mowa - reportaż 4³⁰ Sprawa dla reportera 5⁰⁰ M. Ravel - II Koncert fortepianowy G-dur 5²⁰ Kochaj mnie - serial 5⁴⁰ Ojczyznopolszczyzna

WTOREK 24.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Kolędy dla Papieża 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Berliński express - magazyn 9²⁵ Akademia Pana Kleksa - baśń filmowa 10⁵⁰ Gdzie mieszka Mikołaj? 11¹⁵ Trzy szalone zera - serial 11⁴⁰ Dzieci śpiewają kolędy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ Kolędy polskie 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Ludzie listy piszą 14¹⁰ Berliński express - magazyn 14³⁵ Akademia Pana Kleksa - baśń filmowa 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Pastoralki Tytusa Czyżewskiego - widowisko poetyckie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kolędy polskie 18¹⁰ Przy wigilijnym stole 19⁰⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Homilia Prymasa Polski 20¹⁰ Koncert Bożonarodzeniowy w Rzymie 20⁵⁵ Klan - serial 21²⁵ Teatr Telewizji: Wigilijna opowieść 22²⁵ Plebania - serial 22⁵⁵ W kogo ja się wrodziłem - film 23⁵⁵ Pasterka z Bazyliki Sw. Piotra w Rzymie 1⁵⁵ Wigilia w lesie - film 2²⁵ Wiadomości 2⁴⁴ Sport 2⁴⁹ Pogoda 2⁵⁰ Homilia Prymasa Polski 3⁰⁰ Klan - serial 3²⁵ Kolędy i pastoralki śpiewa „Śląsk” 3⁵⁰ Plebania - serial 4¹⁵ Przy wigilijnym stole 5⁰⁵ Teatr Telewizji: Wigilijna opowieść 6⁰⁰ W kogo ja się wrodziłem - film 7⁰⁰ Szept prowincjonalny - magazyn

ŚRODA 25.12.2002

7²⁵ Koncert Bożonarodzeniowy w Rzymie 8¹⁰ Pastoralki T. Czyżewskiego 8³⁵ Klan - serial 9⁰⁵ Pół wieku z „Mazowszem” 9²⁰ Podróż Pana Kleksa - baśń filmowa 10⁴⁵ Bezludna wyspa z rodziną Golców 11³⁰ Przeboje na orkiestrę 11⁵⁵ Urbi et Orbis - transmisja błogosławieństwa z Watykanu 12⁴⁵ Pastoralki od Skrzyszewa 13¹⁰ Teatr Telewizji: Pan Jowialski 14⁵⁰ Świąteczne prezenty 15³⁵ Biografie 16³⁰ Klan - serial 17⁰⁰

Teleexpress 17¹⁵ Gala Ireny Kwiatkowskiej 18¹⁰ „O nadziei i beznadziejności...” - film dok. 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Gala Ireny Kwiatkowskiej 20⁴⁵ Klan - serial 21¹⁰ Teatr Telewizji: Skiz 22³⁵ Młode wilki - film fab. 0²⁰ „O nadziei i beznadziejności...” - film dok. 1²⁰ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Gala Ireny Kwiatkowskiej 2⁴⁵ Klan - serial 3¹⁰ Teatr Telewizji: Skiz 4³⁵ Młode wilki - film fab. 6¹⁵ Gala Ireny Kwiatkowskiej

CZWARTEK 26.12.2002

7⁰⁰ Śluby ułaskie - komedia 8¹⁰ Gwiazdki blask - kolędy i pastoralki 8³⁰ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Świąteczne kolędowanie 9¹⁵ Podróż Pana Kleksa - baśń filmowa 10³⁵ Mistrzostwa Polski w skokach narciarskich - Zakopane 11²⁰ Biografie 12¹⁵ Koncert Jose Cura, Sinfonia Varsovia, Pietro Veneri 13¹⁰ Teatr Telewizji: Śluby panieńskie 15²⁵ Świąteczne prezenty - dla dzieci 16¹⁰ Złotopolscy - serial 16⁴⁰ Gwiazdki blask - kolędy i pastoralki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dzisiaj, jutro, zawsze - H. Bielicka 18¹⁵ „O nadziei i beznadziejności...” - film dok. 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Dzisiaj, jutro, zawsze - H. Bielicka 20⁵⁵ Złotopolscy - serial 21²⁰ Teatr Telewizji: Igraszki z diabłem 22⁵⁰ Młode wilki - film fab. 0³⁰ „O nadziei i beznadziejności...” - film dok. 1²⁵ Przygody zwierzojeza 1³⁵ Wiadomości 1⁵⁴ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁵ Dzisiaj, jutro, zawsze 2⁵⁵ Złotopolscy - serial 3²⁰ Dzisiaj, jutro, zawsze 4²⁰ Młode wilki - film fab.

PIĄTEK 27.12.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Księżniczka na ziarnku grochu - baśń filmowa 10³⁰ Kazik „na żywo” - koncert 11¹⁵ Hrabia Kaczula 11⁴⁰ Hity satelity 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Białe ślady - melodramat 13¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁵ Szept prowincjonalny 14³⁰ Zielona karta 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wehikuł czasu 15³⁰ Ptałokul 15⁴⁵ Dzieło arcydzieło 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Fredro w Amsterdamie - reportaż 16⁴⁰ Hity satelity 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Hrabia Kaczula 18⁰⁰ Kazik „na żywo” - koncert 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21²⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22¹⁰ Hity satelity 22²⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Kazik „na żywo” - koncert 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Forum Polonijne 3³⁵ Marzenia do spełnienia - serial 4²⁰ Hity satelity 4⁴⁰ Zielona karta - 5⁰⁵ Ulubione święta 5³⁰ Górą z Toronto - reportaż

NOWY POLSKI SKŁEP ZAPRASZA

Artykuły spożywcze, prasa, karty telefoniczne, bilety do Polski.

28, rue Guy Moquet (M^o Guy Moquet lub Brochant).
Otwarte codziennie (z wyj. poniedziałków)
od 12h do 20h!

Specjalna promocja otwarcia:

- 5% zniżki przy okazaniu egzemplarza Głosu Katolickiego
- przy zakupie powyżej 50 euro -
kupon losowania nagród rzeczowych.

Informacje: Tel: 01.44.85.72.74 lub 06.10.30.87.76;

www.polonia.com.fr

SOBOTA 28.12.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Fredro w Amsterdamie - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Szarcio i Teodorsz 9³⁰ Forum Polonijne 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróż kulinarne 11¹⁰ Książka tygodnia 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Mała Rzeczpospolita - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Dom - serial 14⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁵ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Wielka wyspa - film fab. 21⁴⁰ Takie kino 22⁰⁰ Dom - serial 23³⁵ Dyrygent - film 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kawalerskie życie na obczyźnie - film 3⁴⁰ Takie kino 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁰ Sfora - serial 5⁴⁵ Czterdziestolatek - serial 6³⁵ Dom - serial

NIEDZIELA 29.12.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Simba, król zwierząt 9³⁵ Książka dla dzieci 10⁰⁰ Z orłem w koronie - film dok. 10⁴⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Paderewski in memoriam 13⁰⁰ Msza Święta z fary Świętej Trójcy w Gnieźnie 14⁰⁵ Wszystkie pieniądze świata - serial 15⁰⁵ Ratownik, Monika i Rudi - program rozrywkowy 16¹⁰ Z orłem w koronie - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Tercet Egzotyczny - koncert 21⁴⁵ Sfora - serial 22⁴⁰ Kabaret Dudek 23²⁵ Herbatka u Tadka 0¹⁰ Ze świątecznym oplatkiem - reportaż 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁵⁰ Z orłem w koronie - film dok. 3³⁵ Paderewski in memoriam 4⁰⁵ Zaproszenie 4²⁵ Wszystkie pieniądze świata - serial 5²⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 5⁵⁰ Książka dla dzieci



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

XX LAT POLKI SERVICE**MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET**

NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE (2 DARMOWE BILETY NA 100)

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jarosław	Opatów,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Częstochowa,	Kielce,	Przemyśl	Toruń,
Gdańsk,	Kraków,	Rzeszów,	Warszawa,
Gliwice,	Legnica,	Sandomierz,	Wrocław.

DODATKOWE WYJAZDY ŚWIATECZNE:

- z FRANCJI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 29 grudnia oraz 2, 4 i 5 stycznia 2003
- z POLSKI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28 grudnia oraz 2, 3, 4, 5 stycznia 2003

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATATRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***ECOLE „NAZARETH”****COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2003.**ZAPISY:** 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.**PODRÓŻE DO POLSKI:*** **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.*** KOREPETYCJE:**

- z J. FRANCUSKIEGO - T. 06 30 17 30 11.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE:**- MODNE STRYZENIE (damskie i męskie)
- NOWOCZESNE TECHNIKI FARBOWANIA I TRWAŁEJ.
TEL. 06 67 92 32 96.*** KOREPETYCJE:**

- z J. POLSKIEGO - T. 06 89 88 74 23.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE**(damskie - męskie). Tel. 06 78 12 61 34. **ANNA****Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43**COPERNIC**116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56**LICENCJONOWANE LINIE****I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach**PACZKI DO POLSKI** - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:*** Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

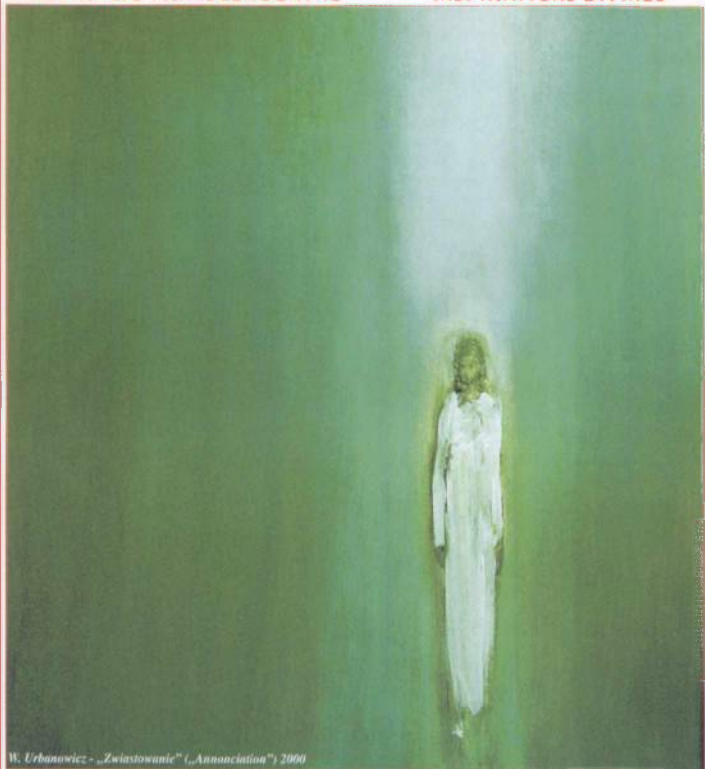
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** PRZEPROWADZKI ***- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.**TEL. 06 15 09 43 86.****NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 11.12.2002**

JUŻ TYLKO 9 DNI DZIELI NAS OD NOWEGO ROKU! OSTATNI MOMENT ABY SPRAWIĆ SOBIE KALENDARZ NA 2003 R.

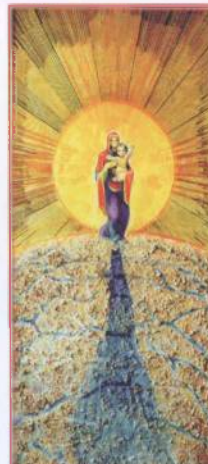
INSPIRACJE TRANSCENDENTNE INSPIRATIONS DIVINES



W. Urbanowicz - „Zwiastowanie” („Annunciation”) 2000

**KALENDARZ GŁOSU KATOLICKIEGO
2003
CALENDRIER DE LA VOIX CATHOLIQUE**

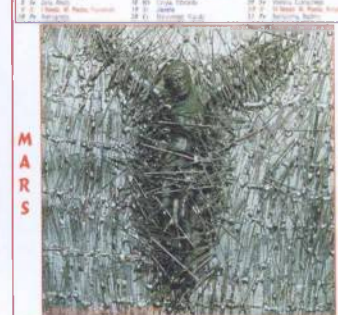
STYCZEŃ JANVIER



LUTY FEVRIER



MARZEC MARS



KWIECIEŃ AVRIL



KUPON ZAMÓWIENIE NA KALENDARZ GK (do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)
PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.”

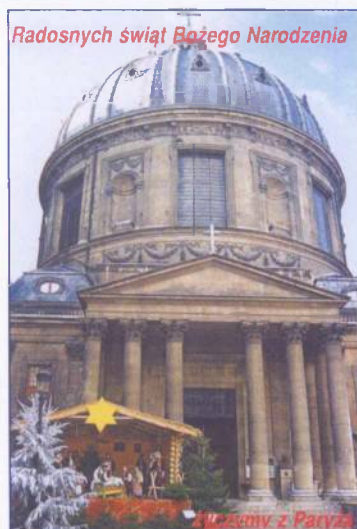
Ilość egzemplarzy: w cenie po 3,81 euros za 1 egz. (z przesyłką). Razem: euros.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówkę ☐

A BOŻE NARODZENIE POJUTRZE, ŻYCZYMY PAŃSWU RADOSNYCH ŚWIĄT... Z GŁOSEM KATOLICKIM



ZAMÓWIENIE NA KARTKI ŚWIĄTECZNE GK

(do odesłania na adres GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

Ilość:, w cenie 30 cent/szt. (+ znaczek na przesyłkę). Razem: euro.

Imię, nazwisko: Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówkę ☐

"Betlejem" w Polsce? - czytaj wewnątrz numeru

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15¢)					
Lokalny		0811...*	Lokalny		0811...
POLSKA	303	384	ANGLIA	400	500
GSM	90	113	AUSTRALIA	333	416
NIEMCY	454	588	AUSTRIA	303	384
USA			BELGIA		
FRANCJA	434	555	DANIA		
KANADA	400	500	HISZPANIA		
			WŁOCHY		
			NORWEGIA		

**Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.**

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

